Rok 1871. Kraków, środa 6 grudnia. Nr. 279.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 25 cent.
W Prusach i Niemczech .	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz.................. 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.......... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia............. 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na grudzień złr. 2 c. —
Przesyłką pocztową w państwie austrjackiém . . złr. 2 c. 25

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1go każdego miesiąca.

Kraków 5 grudnia.

Londyński *Times* zamieszcza we formie półurzędowego *Communiqué* wiadomość z Rzymu, że „papież nie ma wcale zamiaru opuszczenia wiecznego miasta i ustąpienia przed rządem włoskim“. Papież więc pozostanie w Rzymie obok króla włoskiego.

Co do nas możemy tylko pochwalić takie postanowienie kurji rzymskiéj i cieszyć się z tego, że rządowi włoskiemu będzie daną sposobność okazania całéj względności swéj i poszanowania dla głowy kościoła katolickiego.

Gdyby papież postanowił opuścić Rzym i przeniósł się czy to do południowéj Francji czy na wyspę Maltę, stronnictwo klerykalne nie omieszkałoby głosić, że rząd włoski wypędził papieża-starca z ojczyzny swéj i siedziby, i że tenże zmuszony jest na stare lata tułać się na wygnaniu.

Taki zwrot sprawy byłby wielce niefortunny, boby roztwierał coraz głębszą przepaść między władzą świecką a duchowną w ogóle — i przedstawiałby stosunek ich wzajemny w fałszywym świetle, bo jako dwie potęgi wrogie sobie i nieprzejednane.

Tymczasem stosunek zupełnie w inném przedstawi się świetle, jeżeli w Rzymie, pod rządem włoskim, tuż obok króla włoskiego, nadal siedzibę swą mieć będzie papież i urzeczywistni się zasada nietylko rozdziału kościoła od państwa, ale zasada wolnego kościoła w wolném państwie. Rząd włoski będzie miał sposobność dawania dowodów, że dopóki kościół nie miesza się w sprawy państwa, dopóty rząd świecki nie może mieć najmniejszego interesu wkraczania w zakres jego czynności duchownych: a spodziewać się należy, że władza duchowna wobec silnego rządu katolickiego strzedz będzie zakresu swojego i nie zechce narazić się na skutki przekroczenia go.

Taki stosunek rządu włoskiego do kurji rzymskiéj będzie musiał wpływać zbawiennie na stosunek kościoła do państwa w innych krajach katolickich, bo będzie ciągłym przykładem dla rządów świeckich szanowania wolności kościoła, a dla władz duchownych poddania się pod nieunikniony dzisiaj porządek rzeczy w każdém państwie, trzymania się ściśle zakresu spraw duchownych i nie mieszania się w sprawy świeckie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 2 grudnia.

K. Wczoraj skonfiskowano znowu *Dziennik Polski.* Od 3 miesięcy jestto już szósta konfiskata tego dziennika. Prócz tego zabrano numer *Szczutka,* i dwie broszury, jedną pod napisem: „Z łaski Tramtadraty I Mamelucy i Mameluczki“ i drugą „Po sejmie“ wydaną nakładem Karola Gromana. Nie wchodzić mi w to, czy artykuły które spowodowały konfiskatę, czy broszury te były dobre czy nie, — nie badać nam dążności pism owych, czy zgodne one były z narodowym naszym interesem, czy też może chybione — lecz chodzić nam winno o to, co się stanie z zagwarantowaną konstytucyjnie swobodą druku, jeżeli wydawcy nasi i pisma przez nich ogłaszane będą na łasce prokuratorji i objektywnego postępowania? Zapewnić was mogę, iż w konfiskatach tych jest pewien system, o którym wnosić można nietylko z treści zabranych pism, ale i z prywatnych zwierzeń ludzi, blizko stojących wielkiego ołtarza konfiskat. Jest to system stłumiania wszystkiego, cokolwiekby było napisane przeciw sejmowéj większości i jéj uchwałom, tudzież działaniu wyszłéj z téj większości delegacji, a wreszcie ś. p. ministra rodaka. Wszystkie pisma, które spowodowały konfiskatę, nie były skierowane przeciw rządowi, nie odnosiły się do prawdziwie polskiéj polityki, nie dotykały w niczem spraw, całości monarchji narażających, lecz były one tylko wypływem opozycji przeciw jednemu sejmowemu stronnictwu, któremu się nieraz udawało pozyskać w sejmie większość, tudzież opozycji przeciw p. Grocholskiemu, o którym można różną jeszcze mieć opinję: jedni twierdzili, że był niedołężnym, drudzy, że był bardzo dzielnym. Nie wchodząc w tę ostatnią kwestję, pytam tylko, co wysokiéj prokuratorji do tego, czy ktoś p. Grocholskiego uważa za energicznego człowieka, czy nie? co wysokiéj prokuratorji do tego, czy ktoś widzi w Stańczykach zbawców ojczyzny, czy też potomków Szczęsnego Potockiego, jeżeli nie w prostéj linji, to przynajmniéj w piewszéj ubocznéj? I jakim sposobem spór między stronnictwami naszego kraju może naruszać §§. ustawy karnéj? Dotychczas widzieliśmy zawsze, że wysoka prokuratorja brała w obronę „c. k. rząd i jego organa“ — albo „całość państwa“ — od jakiegoś czasu to dziwne oczom naszym zjawisko się przedstawia, iż jedno stronnictwo kraju naszego cieszy się nadzwyczajną sympatją i obroną prokuratorji.

Zwracając uwagę waszą na ten fakt, który nie powinien przeminąć bez nagany ze strony dziennikarstwa, dbałego o swobodę druku — dodam jeszcze, że jedna z wysoko, a bardzo blizko prokuratorji położonych osobistości, oświadczyła redaktorowi jednego z pism tutejszych: „Przeciw Grocholskiemu pisać nie pozwolę — to mój kolega szkolny i bardzo zacny człowiek“. Że zacny człowiek, któżby temu zaprzeczył — że jest kolegą szkolnym p. D. — to go nie uwalnia od krytyki działań jego, które jednemu wydawać się mogą bardzo rozsądnemi, drugiemu zaś bardzo niedołężnemi. Lecz cóż się stanie — pytamy raz jeszcze — ze swobodą druku, jeżeli dzienniki będą konfiskowane za to, że ośmieliły się pisać przeciw szkolnemu koledze p. N. N.?

Szlązk austrjacki. [Walne zgromadzenie towarzystwa rolniczego — założenie kasy zaliczkowéj]. *Gwiazdka Ciesz.* pisze:

W sobotę dnia 25 listopada odbyło się roczne zgromadzenie towarzystwa rolniczego cieszyńskiego w czytelni ludowéj. Sprawozdania z czynności towarzystwa podnosiły przedewszystkiem, jako polityczne i przeciwnarodowe wpływy przeszkadzały rozwojowi towarzystwa, a towarzystwo oglądało się na tych przeciwników, by ich pozyskać; lecz pocieszającém jest to przekonanie, do którego nareszcie towarzystwo rolnicze przyszło, że o własnych siłach stać powinno i stać może, a nie potrzebuje się oglądać na nikogo. W tym względzie zaś rozwój towarzystwa zależy głównie od czynności wydziału; bo jeżeli wydział jest czynny, to i powodzenie całego towarzystwa jest pomyślne. Uchybieniem towarzystwa w ciągu dwu lat ostatnich istnienia jego było, że oglądając się na innych, obrało prezesami swemi osoby, które w ciągu roku usuwały się od kierowania sprawami towarzystwa. Z tegorocznych czynności wydziału najważniejszem jest przygotowanie statutu dla kasy pożyczkowéj, któréj założenie na zgromadzeniu uchwalono. Daléj oznajmiono, że sejm krajowy przeznaczył dla towarzystwa na rok 1872 zapomogę w ilości 500 złr. Potem przedsięwzięto wybór nowego wydziału, a w końcu miał odczyt p. Cholewa, nauczyciel z Mistrzowic.

Wiedeń 4 grudnia.

ρ. Czém bliżéj i zimniéj kto się przypatruje postępowaniu nowego rządu Przedlitawji, ten musi przyznać, że z wielką ostrożnością, wyrachowaniem i konsekwencją kroczy ku urzeczywistnieniu swego założenia i swych tendencji centralizacyjnych.

Stawiania horoskopów, że tego rodzaju polityka, która podporządkowuje większość ludów jednéj partji, to jest mniejszości, runie sama przez się, przepowiednie lub domysły na niczém nie oparte, iż ministerjum to jest zimowém.. po czém ster obejmie inne, ugodowe, ludzie myślący na serjo brać nie mogą. Schmerlinga rządy centralistyczne trwały długo, mimo to, że całe Węgry z Kroacją nie akceptowały konstytucji z roku 1861, a już wtedy po jednorazowéj próbie partja narodowa czeska opuściła rajchsrat i sami prawie Niemcy burmistrzowali.

Można temu zarzucić, że dziś inne okoliczności, mianowicie, że więcéj samowiedzy i że u góry do niedawna przeważało usposobienie ugodowe.. więc wrócić może. Niestety! w praktyce rzecz się przedstawia inaczéj. Wobec zwiększających się trudności dla rządu mającego na celu ustalenie stanu prawnym zwanego w kierunku centralizacyjnym, niepoprzestanie rząd ten na utrzymaniu norm, zakreślonych w grudniowéj ustawie.

Byle zamierzone projekta „do nowych praw“ znalazły większość w radzie państwa, nie trudno będzie dla nich uzyskać najwyższą sankcję.

Niezadowolenie zwiększy się prawdopodobnie tam, gdzie już istnieje, ale zaprzeczyć niepodobna, że czém więcéj będzie szkopułów, tém trudniejsza będzie walka.

Co ministerjum zamierza? jak postępować zamyśla? żeby utrudnić, jeźli nie znullifikować, akcję opozycyjną żywiołów *anti*-centralistycznych, wypowiedziały (jak by na przygotowanie i zapewnienie sobie wszystkich frakcji wierno-konstytucyjnych Niemców) organa w porozumieniu i styczności z rządem będące.

Najprzód dołoży wszystkich usiłowań, by przeprowadzić ustawę o bezpośrednich wyborach w radzie państwa, mimo niechęci do téj innowacji w kołach wyższych.

Potém ma wnieść ustawę wypowiadającą zasadę, że jeźli poseł wybrany większością absolutną głosów, nie bierze udziału czy w sejmie, czy w radzie państwa, tém samém już następuje po nim, jako wybrany ten poseł, który miał najwięcéj głosów po poprzednim, legalnie wybranym pośle.

W krajach, gdzie antagonizm między Niemcami i Sławianami wielki, jak w Czechach i Morawji, bardzo często się zdarza, że tylko na dwóch kandydatów wyborcy się zgadzają. Czeski i niemiecki komitet wyborczy potęgują jednego (każdy) kandydata, by się głosy nie rozstrzeliły.

Konsekwencja byłaby nie inna, jak, że gdzie czeski kandydat zwyciężył, a Niemiec miał nawet o 1,000 głosów mniéj, ten ostatni *ex lege* byłby już posłem, niepotrzebując kandydować... jeźliby Czech oświadczył, że nie przyjdzie do sejmu lub raichsratu.

Na tém nie koniec — po jednem nastąpi drugie i trzecie późniéj może, ale w jednym duchu. — Przedmiotu tego odrazu wyczerpać niepodobna, przyjdzie o o nim pomówić w dalszym przebiegu czasu. Na razie wystarczy zwrócić uwagę publiczną na ewentualności, które nastąpić mogą i już się przygotowują. Zrozumieć łatwo, że dziś plan operacyjny partji ugodowéj musi być inny, obmyślany głębiéj i rozumniéj, jak wszystkie pomysły polityczne w czasach... gdzie wiatr przyjazny, który wiał u góry, myślenie i kombinacje ułatwiał, a w części robił zbytecznemi. Najpierwéj niezbędném się wydaje obliczenie stosunków liczebnych, partjowych, zorjentowanie się co do sił *pro* i *contra* i obradzenie planu solidarnego postępowania, któryby mógł stawić czoło szkodliwym innowacjom, jakie wprowadzone w życie, nie dałyby się późniéj sprostować.

Belgja.

Bruksella 2 grudnia.

Z.M. Przyznać należy stronnictwu klerykalnemu niemało wprawy w prowadzeniu wielkich interesów. Jak tylko zaatakowano je ze strony nader drażliwéj, bo moralnéj, któréj ono ma pretensję być wyobrazicielstwem przez samego Pana Boga wysadzoném, natychmiast przerzuciło sprawę na pole polityczno-patrjotyczne, ukazując w rozruchach brukselskich palec Bismarka. Wybieg ten, o ile jest dowcipny, o tyle nieprawdziwy. Na co Bismark tam, gdzie spór toczy się o posiadanie władzy! Ministerjalna płaca w Belgji nie jest wysoka, a jednak, piastując tekę przez lat kilka, mężowie stanu ciułają sobie po kilka miljonów. Są to korzyści wielce ponętne, ażeby potrzeba było aż Bismarka do inspirowania interpelanta w izbie i wkładania okrzyku „złodziéj!“ w usta tłumów na ulicy. Zresztą, powiedzieć potrzeba, że interpelant, p. Bara, jest to człowiek osobiście uczciwy i on jeden był najodpowiedniejszy do wymówienia w izbie tego śmiesznie w obecnych czasach wyglądającego wyrazu „moralność.“ To też minister starał się sprowadzić kwestję na właściwy grunt.

„Jest coś ważniejszego, aniżeli moralność publiczna!..“ — słowa p. Cornesse, ministra sprawiedliwości. — Tak, jest coś bardziéj na szacunek zasługującego, a to: szanowanie instytucji naszych!“

Słowa te, wyjęte z ust ministra sprawiedliwości, wygłoszone publicznie wobec izby, są najlepszém świadectwem tego, com w liście poprzednim o konstytucjonalizmie belgijskim napisał. Anim się spodziewał takiego poparcia! Pierwotni autorowie konstytucji mieli na uwadze „coś ważniejszego, aniżeli moralność publiczną...“ i w tém tkwi powód rozruchów odbywających się pod hasłem, jakiego w żadnéj jeszcze nie słyszano rewolucji. Tém też te rozruchy, których rewolucyjność jest bardzo bladą, pamiętne są i ważne.

Do tworzenia instytucji belgijskich żaden Bismark ręki nie przykładał. Pod tym względem jest on tak niewinny, jak dzieciątko w pieluchach. Że pragnie Belgję zagarnąć i z jéj bogactwami niezmiernemi i z jéj portem antwerpskim, z jéj pozycją militarną i jéj pozycją polityczną do cesarstwa wcielić, to kwestja inna. W tym względzie nic nie pomoże moralność większa lub mniejsza, przewaga partji katolickiéj nad liberalną, lub liberalnéj nad katolicką, zwycięztwo stronnictwa tego czy owego. Tu chodzi o moralność publiczną, o dostojność nie katolicką ani liberalną, ale ludzką. Ta to mianowicie dostojność w Belgji się zagubiła.

Przy pisaniu konstytucji belgijskiéj Bismark nie był. Układano ją pod dwoma głównie wpływami: pod wpływem Anglji, która się podawała jako wzór szczęśliwości przemysłowéj i pod wpływem Francji, która inaugurowała wówczas u siebie monarchję parasolową. Kongres belgijski wykrawał ustawy częścią tu, częścią tam, zszywał je, regulował, do ogólnéj harmonji sprowadzał i stworzył całość eklektyczną, prześlicznie na pozór wyglądającą. W téj atoli konstytucji prześlicznéj wszystkie prawa przyznano konsumentowi, wszystkie obowiązki zwalono na producenta i na dobitek umieszczano źródło łask, zależne od fantazji pojedyńczego człowieka, skazanego na urzędowe nudy. Wszczepiono więc apriorycznie źródło demoralizacji publicznéj w prawa kardynalne. I demoralizacja rozwijać się musiała. Podobne przyczyny nie mogą pozostawać bez skutków, zwłaszcza jeżeli weźmiemy na uwagę tę okoliczność, że Belgja z powodu politycznego położenia swego, była przez lat czterdzieści księżycem obracającym się około słońca-Francji. Cała przeto demoralizacja francuzka przeszła na nią i w niéj się rozwielmożniła. A że przygotowano grunt do przejmowania złego odpowiedni, przejmowano też: sofizmata ekonomiczne, na których stanęła partja liberalna, które stawiano naprzeciw sofiizmatów religijnych, na których opierało się stronnictwo klerykalne. W tych szrankach toczyła się walka pomiędzy stronnictwami, posiadającemi wyraz swój w parlamencie. Szanowano instytucje, co przynosiło ogromne zyski warstwie, w któréj się współzawodnictwo o władzę odbywało i brnięto w szczęśliwościach wszelkiego rodzaju coraz głębiéj i głębiéj, aż na ulicach stolicy zabrzmiały okrzyki: „złodziéj!“

Znalazł się jakiś desperat, co usłyszawszy ten okrzyk, coprędzéj długi swoje popłacił i w łeb sobie wypalił. Przytaczają i drugi jeszcze z tego samego powodu, wypadek samobójstwa. Są to atoli wypadki pojedyncze. Izba dyskusję nad tą, tak pod względem honorowym niezmiernie drazliwą kwestją, przyjęła jak rzecz zwyczajną. Nawet się zbytecznie nie unosiła. Poza izbą żywili niektórzy to przekonanie, że po absolwowaniu przez większość złodziejstwa, mniejszość poda się w całości do dymisji. Gdzież tam! Mniejszość pozostała i gdyby nie ulica, gabinet barona d'Anethan byłby się przy władzy utrzymał.

Ulica stała się powodem kryzys gabinetowéj, jaką w chwili obecnéj Belgja przebywa. Król dał jéj był na pastwę pana de Decker, owego gubernatora, o którego sprawa się zawiązała. Nic to nie pomogło. Rozruchy stały się chorobą chroniczną, powtarzały się dzień po dzień a zawsze z tym samym okrzykiem, do którego w ostatnich chwilach dodawać poczęto: „precz z królem kartonowym!“ To wzruszyło monarchę do tego stopnia, że w piątek (wczoraj) posłał „z własnego natchnienia“ ministrom swoim dymisję, o którą go oni nie prosili i powołał panów: Dumortier, de Theux i Thonissen do sformowania nowego gabinetu.

Jest to satysfakcja dana opinji publicznéj, ale nie jest to bynajmniéj środek mogący złemu zaradzić. Prosta zmiana osób! Baron de Theux jest członkiem większości parlamentarnéj, téj saméj co zawotowała ufność gabinetowi barona d'Anethan, jest więc z nią, jak i z upadłym gabinetem, związany i politycznie i moralnie. Parlamentarna jednak droga nie podaje środka innego. Król, pod naciskiem głosów ulicznych, które mu się już nakoniec naprzykrzyły, musiał coś zrobić i zrobił. Odebrał teki jednym a wręcza je drugim, takim samym. Gdyby izbę rozwiązano i wybory dały większość liberalną, teki dostałyby się liberałom i znów byłoby to samo. Konstytucjonalizm belgijski obraca się w kółku zaczarowanem a fatalnem, w którem demoralizacja publiczna stanowi wrzód, pełen gnojów klerykalnych i liberalnych. Wrzód ten, za panowania Leopolda I nabierał, za panowania Leopolda II.... może.... pęknie.

Nie wchodząc jednak w to, co się kiedyś stać może, zaznaczyć wypada interwencją ulicy, przez konstytucję nieprzewidzianą. Trjumf przez nią otrzymany nie dowodzi bynajmniéj doskonałości instytucji belgijskich. Choremi być one muszą,

---

Z WENECJI.

POWIEŚĆ z czasów rzeczypospolitéj

P. Heisego.

(Na język polski przełożona przez **M. G.**)

(Ciąg dalszy.)

Ukryty za firanką był Andrzej świadkiem całéj téj sceny. Wkrótce potém słychać było zapytanie odźwiernego:

— Kto idzie?

A w odpowiedzi zabrzmiały przerażające słowa:

— W imię Prześwietnéj Rady Dziesięciu otwórzcie!

Drzwi rozbiegły się szeroko, gość wstąpił do domu.

Wtém wróciła Smeraldyna bez zawoju na głowie, a z rumieńcem na twarzy:

— Czyś pan słyszał? — jęknęła zrozpaczona. — O mój Boże! pewnie wezmą moją panią do więzienia. A któż mnie potém wynagrodzi stratę zaległéj pensji!

— Nie rozpaczaj tkliwie, moje dziecię — pocieszał ją Andrzej — przyjaciele nie dadzą ci zginąć; gorszém zaś od twego może być twéj pani położenie. Jako prawnik mógłbym może stać się jéj użytecznym, w razie gdyby jawny jéj wytoczono proces, bylem tylko wiedział, jaki jéj czynią zarzut... Czyż nie masz sposobu podsłuchania ich rozmowy?

— Albożco?.. wiem wprawdzie miejsce, zkąd często przysłuchiwałam się sama dziwom różnego rodzaju, lecz nie mam odwagi, aby tam drugich prowadzić?.. a gdyby pana odkryto?

— W takim razie z pewnością nie zdradzę wspólniczki mego przewinienia. A ponieważ wtenczas nie mógłbym się już widzieć z tobą, z góry ci ofiaruję trzy cekiny, jako tymczasowe podziękowanie.

Nie wahając się, przyjęła Smeraldyna pieniądze, a wyszedłszy na korytarz, przekonała się, że oprócz stróża cała służba udała się już na spoczynek, że zatém śmiało można było zadowolnić żądanie Andrzeja. Dla większéj wszakże ostrożności kazała mu zdjąć obuwie.

Trzymając się za ręce, przeszli oboje przez kilka ogromnych ciemnych komnat, aż w końcu dostali się do balowéj sali, oświeconéj w téj chwili jedynie odblaskiem kandelabrów, palących się na obszernym placu przed frontowemi oknami pałacu.

W głębi sali prowadziły wschodki na trybunę orkiestry. Wskazując ją, szepnęła Smeraldyna:

— Na górze znajdziesz pan w ścianie szczelinę, przez którą można widzieć wszystko, co się dzieje w przyległym pokoju hrabiny. Proszę się tylko nie zdradzić jakiém poruszeniem. Po odjeździe gościa wrócę, aby pana odprowadzić.

Spiesznie postąpił Andrzej w kierunku światła, przemykającego się przez szparę drewnianéj ściany. Była to tymczasowa tylko przegroda, na dwie połowy przedzielająca jeden świetny apartament ogromnych rozmiarów. Część, którą zajmował budoar hrabiny, mógł więc Andrzej z sali najdokładniéj objąć wzrokiem, gdy przykląkł przed szparą w ścianie. Pomimo niewygodnéj jego pozycji, pewnie zazdrościłoby mu jéj niemało osób w Wenecji, mniéj chciwych może podsłuchania rozmowy, ile oglądania widoku, który się mu przedstawił:

Światło płonące w srebrnym lichtarzu przy łóżku uwydatniało cały urok jasnowłoséj piękności weneckiéj. Spoczywała na posłaniu w stroju niedbałym, obfite, nieco rudawe włosy w tył odrzucone, oczy zapłakane, lecz cudownym promieniące blaskiem. Profil nieporównanéj piękności, obrócony ku siedzącemu naprzeciw niéj mężczyznie.

Ten przyglądając się jéj spokojnie, słuchał w milczeniu gwałtownéj jéj mowy:

— Podziwiam doprawdy śmiałość pańską w odwiedzaniu mnie po złamaniu najświętszych obietnic rządu, którego pan jesteś członkiem! Cóżeście panowie inkwizytorowie postanowili z moim przyjacielem? Przyrzekliście mi uroczyście, że nigdy z waszéj przyczyny ani włos z głowy mu nie spadnie, a teraz któż wam zwrócił dane słowo? Stałże się on potrzebnym do zapełnienia waszych więzień? Czy też skazawszy go na wygnanie, mnie chcecie tém boleśniejszy cios zadać? Takaż to moja nagroda za wierne i liczne dla was usługi! Ale jak nie taiłam wam mojéj namiętnéj ku niemu miłości i uprzedzałam, że stanę się wrogiem każdego, kto jemu nie sprzyja — tak i teraz otwarcie panu mówię, że jeżeli nie wydacie mi bezzwłocznie Grittego, opuszczę Wenecję, a wtedy zobaczycie, jak zemszczę się za waszą nikczemną zdradę! A że to uczynię, przysięgam i zaklinam się na mój żal i sromotę, jaką czuję, będąc od tak dawna narzędziem zdradzieckich waszych względem drugich planów!

— Pani zapominasz — spokojnie odezwał się mężczyzna — że zapobiedz jéj ucieczce będzie w naszéj mocy, a gdyby ta nawet doszła do skutku, potrafimy i w oddaleniu panią zgubić. Gritti zaś cierpi zasłużenie. Najprzód, pomimo przestróg naszych, nie zrywał on przyjaźni z sekretarzem austrjackiego poselstwa, a jak pani wiadomo, wzbraniają weneckie prawa wszelkiego bratania się z cudzoziemcami. Powtóre, pochwycono listy Angela Quiriniego, gdzie tenże konspirator troskliwie o niego się zapytuje. Na niebezpiecznéj więc drodze był młodzieniec, a wygnanie jego jest raczéj ojcowskim środkiem ustrzeżenia go od większych błędów, aniżeli karą. Wzgląd, jaki mieliśmy dla niego, winien on jedynie właśnie zasługom pani u rządu. Z téjże saméj przyczyny widzi mnie pani w téj chwili u siebie z najwyższém poleceniem, aby jéj nasze postępowanie wyjaśnić i zarazem wskazać sposób, jak naprawić, co zaszło.

Hrabina przerwała mu z gniewem:

— Wzbraniam się słuchać waszych rozkazów, które tylko do zguby mnie prowadzą. Od téj chwili wszystko zerwane między mną a rządem! Nie umie on nawet odróżniać przyjaciół swych od wrogów!..

— Z żalem uprzedzam panią, że rząd z jéj zdaniem się nie zgodzi i za niemożliwe uważa zerwanie stosunków jéj z nami. Głęboko wtajemniczona w sekreta rzeczypospolitéj, jesteś pani z nią złączona węzłem tak ścisłym, że żadna ziemska moc jéj nie wyrwie z murów tego miasta. Tajemnice Wenecji są wyłącznie rządową własnością, a kto je posiada, również nią się staje. Poza granicami tego państwa mogłabyś pani tym lub owym sposobem wyjawić światu znane pani sekreta stanu. Mów pani, czy możemy się na to narazić, zezwalając na jéj wyjazd? Umysł pani, przechodzący zwykły zakres kobiecych pojęć i zdolności, z łatwością uzna słuszność moich uwag, a widząc niemożność wydalenia się z Wenecji, pozostanie mu tylko zgodzić się z jéj zwierzchnością.

— Nie mów mi pan o zgodzie! — zawołała hrabina z głośném łkaniem. — Gdybym ją nawet zawarła, nie przydałabym się nadal do spełnienia waszych zleceń. Straciłam władzę myślenia, odkąd mi Gritti wydarty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRAWO POSTĘPU.

Studjum przyrodniczo-społeczne

przez **Ludwika Masłowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Téj to pracy podjął się August Comte. Wykazał on naprzód, że wszystkie objawy zewnętrznego świata rozpadają się na sześć odrębnych kategorji, z których każda jest rządzoną przez osobne prawa przyrodnicze czyli niezmienne. Kategorje te są: matematyczna, astronomiczna, fizyczna, chemiczna, biologiczna i społeczna.

Udowodnił następnie, że każda z tych gromad w zasadzie swéj posiada odrębne siły, które wprawdzie mogłyby się sprowadzić do jednéj jakiéj siły, lecz zawsze występować będą jako odrębne czynniki. Moglibyśmy np. obrachować chyżość toków nerwowych i wykazać, że taka to myśl odpowiada takiemu to ruchu cząsteczek materji mózgowéj, lub takiéj to reakcji chemicznéj; jednak wytwarzając te same operacje w naszych retortach, nie otrzymalibyśmy nigdy żadnych objawów myśli i nie mielibyśmy żadnych bezpośrednich wykazów, iż tam rzeczywiście myśl się odbywa. Przeto redukcja tych sił do jednéj, aczkolwiek bardzo korzystna jako spekulacja filozoficzna, w

kiedy się do takich heroicznych uciekać potrzeba sposobów. A nie pierwszy to raz. W 1857 a zatem za czasów monarchy sławnonego jako model króla konstytucyjnego, w podobny sposób wywrócono gabinet pana Nothomb. Tylko wówczas inne było hasło. Krzyczano na ministrów „hu hu!“ a dziś?

Jakiż z tego rezultat? oto, namacano istotę złego, wynikłego z wybujałości kwitnienia, jaki na korzyść własną prawodawcy tutejsi instytucjami sobie zagwarantowali. Czy znajdzie się na to lekarstwo?

Pisma klerykalne ciągle dokładają usilności w celu odwrócenia od rezultatu tego, uwagi opinji publicznéj. Wzięły więc sobie Bismarka za parawan. Zręczny to wybieg i dowcipny, lecz mogący się jedynie przyczynić do zbałamucenia pojęć. A widzieć jasno w téj sprawie, jest to, podług mnie, najważniejszy i najpierwszy warunek zaradzenia złemu. Pod tym względem, sprawa ta obchodzi zarówno Belgów jak nas, jak każdego zresztą obywatela żyjącego pod jakiemiś instytucjami. Dla tego, pozwoliłem sobie zajmować nią czytelników *Kraju* aż dwa razy.

Czytamy w republikańskich gazetach francuzkich list następujący:

„Do pana podpułkownika Aubert, prezydenta w 6 sądzie wojennym.

„Panie pułkowniku!

„Jednego z oskarżonych, który ci mówił, że go na polu bitwy zauważył jenerał Bosak, zapytałeś:

— Co to Bosak?

„Rzecz nadzwyczajna się wyda, iż powiedzieć potrzeba, że: był to człowiek.

„Tak, była to jedna z rzadkich barwo pozostałości po wielkiéj familji Hochów, owych jenerałów co to za dewizę miéli: czyny nie słowa!

„Hrabia Hauke, panie pułkowniku, był oficerem w ośmnastym roku życia swego, był adjutantem ministra wojny w Rossji; pułkownikiem dwudziesto-sześcio-letniego cesarz Mikołaj obdarzył szablą honorową z napisem „za waleczność“. Hauke w 1863 miał być mianowany jenerałem.

„Lecz Polska powstawała a hr. Hauke był Polakiem, stanął na czele spółziomków swoich i został Bosakiem, to znaczy *va-nu pieds*.

„Zwyciężony w walce heroicznéj, został wygnańcem.

„Gdy Garibaldi szukał walecznych, ażeby mu pomogli do wydarcia Prusakom Francji, która im cesarstwo wydało, na Bosaka pierwszego zwrócił oczy.

„Garibaldi nie przysięgał zwyciężać: zwyciężył.

„Bosak nie obiecywał umierać: umarł.

„Nie oglądał tego zwycięztwa pod Dijon, do którego przygotowania się przyczynił.

„Garibaldi chwalił waleczność godnego naczelnika pierwszéj swojéj brygady. To dla pamięci Bosaka.

„A teraz, jest tam na Plainpalais, w pobliżu Genewy kobieta, niegdyś szczęśliwa i dumna, dziś smutna tylko. Jest ona wdową. Czworgu dziatek swoich powiada często: kochajcie Francję, ojciec wasz umarł za nią!

„Biedna kobieta! wydawało się jej, że o tém przynajmniéj we Francji wiedzą i wspominają!

„Racz przyjąć panie pułkowniku, zapewnienie wszelkich uczuć, jakie ci winienem.

Paryż 20 listopada 1871.

Aug. Marais

Eks podprefekt z Autun.“

Francja.

— [Stracenie Gastona Crémieux]. Pod dniem 30 listopada telegraficzny urząd Havas-Bullier przesyła z Marsylji poniższe szczegóły. Gaston Crémieux zamknięty w więzieniu Saint-Pierre, został uwiadomiony dziś rano o 2-éj, że ostatnia jego chwila nadeszła.

„Pokażę jak się umiera, odpowiedział on na to. Uporządkowawszy swoje papiery wsiadł do wozu, który go zawiózł do fortu świętego Mikołaja.

Tu prosił o kilka minut czasu dla dokończenia kawałka poezji, poczem polecił rabinowi p. Vidal, aby prosił p. Esquiros o dokończenie sztuki teatralnéj przez niego zaczętéj.

O godzinie 7éj zajechał prosty wóz do fortu dla zabrania skazanego i przewiezienie go na płaszczyznę Pharo. — Po przeczytaniu wyroku, Gaston Crémieux prosił egzekucyjnego plutonu aby mierzył prosto w serce, ponieważ jego familja mając zabrać jego ciało, chce aby miał twarz nieuszkodzoną. — Rozmowa z rabinem trwała kilka sekund; ucałowawszy go stanął pod słupem opatrzonym w żelazne kółka dla przywiązania do nich skazanego w razie stracenia przytomności.

Przezorność ta była w tym przypadku zbyteczną. Crémieux zdjął swoje palto, surdut i kamizelkę, rozpiął koszulę i krawatkę, poczem, stojąc bez zawiązania oczów, zawołał: „Daléj, ognia! Niech żyje Rzeczpos...... Wyrazu tego nie dokończył, gdyż padł trupem na miejscu. Lekarze sprawdzili śmierc, przeto dobijania nie było już potrzeba.

Około 3,000 żołnierzy stało na placu pod bronią. Znaczna liczba ciekawych przypatrywała się egzekucji. Rabin nie odstępował od ciała podczas przemarszu wojska; oparty o słup czytał biblję płacząc. — Przybyły w powozach rodziny Cremieux i Molina i odprowadziły zwłoki zabitego na cmentarz żydowski.

— [Nowa bonapartystowska manifestacja] miała miejsce w porcie Ajaccio z okazji odjazdu p. Conti do Francji czy do Anglji. Około 50 osób odprowadzało w czółnach odpływający statek, przy ciągłych okrzykach: niech żyje cesarz! Osoby te za powrótem swym do portu zastały na brzegu pluton strzelców pieszych i żandarmów, którzy poczynili niejakie aresztowania i zabrali chorągiew. Dzienniki korsykańskie piszą prócz tego o okólniku komitetu bonapartystycznego, zalecającego wyborcom kandydaturę p. Rouchera i list tegoż kandydata.

— [Telegrafują do *Timesa* z Paryża]:

Pan Thiers miał oświadczyć, że jego zdaniem zniesienie stanu oblężenia, nie jest koniecznem następstwem powrotu zgromadzenia narodowego do Paryża.

Jest pewną rzeczą, że p. Jules Ferry miał sobie urzędowo zapewnioną nominację na posła w Washingtonie i że rządowi nie udało się dotąd skłonić go — do dobrowolnego zrzeczenia się wykonania téj obietnicy.

Przychód z poczt przez miesiąc październik podniósł się o 25 na sto wyżéj od dochodu z września.

— [Pan Thiers pracuje — według ajencji Havas nad posłaniem], które ma przedłożyć izbie na wstępie posiedzeń. Prezydent Rzeczypospolitéj nie weźmie inicjatywy we wnioskach tyczących się kwestji konstytucji, ale być może zaproponuje sam powrót zgromadzenia do Paryża. Zapewniają, że w tym wypadku, wniosek obejmie te trzy punkta: Zgromadzenie co rok oznaczy miejsce swych przyszłych posiedzeń. — Téj zimy sesje odbędą się w Paryżu. Wszelkie zbiegowiska, jakikolwiek byłby ich cel, będą surowo zabronione w promieniu na 1000 metrów w około pałacu ciała prawodawczego.

— [*La Patrie* przeciwnie donosi], że p. Thiers w swym mesażu zaproponuje zgromadzeniu pewne zmiany konstytucyjne, których treść jest:

1) Że téj zimy Paryż będzie miejscem pobytu izby. Jednakowoż zgromadzenie narodowe mocne będzieć oznaczać każdego roku o miejscu swéj rezydencji.

2) Że piąta część zgromadzeoia odnawiać się będzie co rok lub co dwa lata.

3) Że drugą izbę obiorą rady jeneralne. Izba ta składać się będzie z 250-ciu członków, mogących być wybranymi — bądź pomiędzy jeneralnymi radcami bądź poza radami.

4) Czwarty wniosek tyczy się kształtu rządu. Zgromadzenie, jeżeli przyjmie tę propozycję, przybierze formę republikańską za ostateczną, a domyślnie i nieograniczone przedłużenie władzy pana Thiersa.

5) Pan Thiers żąda, aby zgromadznnie powierzyło władzy wykonawczéj prawo zabronienia członkom familji Bonapartych wstępu na ziemię francuzką, jeżeli uważa ten zakaz za potrzebny.

Pomimo zaprzeczeń ajencji Havas, uważamy te wiadomości za prawdziwe.

— [Z pewnego źródła donoszą] że na jednéj z pierwszych sesji zgromadzenia narodowego p. Jules Simon przedłoży projekt do prawa o początkowém wykształceniu. Projekt ten, którym już od dawna zajmują się w ministerjum oświecenia publicznego, polega na zasadzie przymusowéj. Będzie zawierał jako kary, kilka z rozporządzeń, wygłoszonych jako życzenia przez rady jeneralne.

Niemcy.

Berlin 2 grudnia.

§§. Dziś zamknięty zostanie nareszcie parlament niemiecki po siedmiotygodniowéj sesji, w któréj załatwiono mnóstwo i bardzo ważnych przedmiotów, naturalnie wszystko po myśli rządu, jakkolwiek uchwalenie kwoty ryczałtowéj trzyletniéj na wojsko i dodatku do kodeksu karnego przeciw duchownym, wywołało zacięte rozprawy i okazało tylko słabą bardzo większość po stronie rządu. Zamknięcie parlamentu pozwoli odetchnąć nieco tym posłom, którzy zasiadali w parlamencie i w sejmie pruskim i którzy w ostatnich dniach od 10 rano do 6 wieczór bez przerwy, prawie brali udział w obradach obu ciał prawodawczych, nie licząc pracy w komisjach (coby na to nasi posłowie we Lwowie powiedzieli? *p. R.*). Zaszczytu takiego mało im kto pozazdrości, tém więcéj, że to zaszczyt bezpłatny, przynajmniéj w parlamencie, a bardzo licho płatny w sejmie pruskim.

Równie mozolne zadanie przypadło w udziale tym ochotnikom poświęcającym się dla dobra publicznego, którzy ofiarowali swe usługi przy spisie ludności w Berlinie. Spis ten odbywający się po domach, ile możności równocześnie, to nie lada także praca, tém więcéj, że właśnie dzisiejsza stolica Niemiec ukrywa w swém łonie mnóstwo tak zwanych katylinarskich istót, które niebardzo lubią spotykać się z organami władzy porządkowéj, a tém mniéj odpowiadać na niedyskretne pytania, jakie w formułkach spisu się znajdują.

Ochotnik spisujący, mimo swego półurzędowego charakteru, naraża się nieraz na grube przymówki, jeżeli nie co gorszego jeszcze. Mianowicie płeć piękną należącą do półświata tutejszego, do rozpaczy doprowadzają pytania o wykształcenie, sposób utrzymania, stosunki familijne i t. p., a taka rozpacz bywa nieraz dla spisującego srodze niebezpieczną, jak tego kroniki tutejszych gazet co chwila przynoszą dowody. Ale po trudach dnia jest się czém rozerwać i pocieszyć. Stolica nasza nigdy tak nie obfitowała w widowiska i zabawy rozmaitego rodzaju, jak tego roku. Dwadzieścia dwa teatra większego i mniejszego kalibru, wystarczą choćby na miljonową ludność, niemówiąc już o koncertach, wystawach, balach. Pani Ristori ze swém włoskiém towarzystwem zachwyca Berlińczyków równie jak przed 18 laty, kiedy tu poraz pierwszy gościła. O bilety na koncerta pp. Schuman i Joachim formalna toczy się bójka. Ale wpadłem podobno nie w swoją sferę; na zakończenie więc dodam jeszcze o życiu tutejszéj polonji.

Na obchód rocznicy listopadowego powstania, który urządziła tutejsza młodzież kształcąca się w rozmaitych zakładach, zebrało się około 200 osób z najrozmaitszych sfer i okolic Polski. Posłowie nasi wzięli udział w téj uroczystości, a prezes koła polskiego, p. dr. Szuman, przemówił stosownie do okoliczności. Wieczór pamiątkowy przepędziło towarzystwo bardzo przyjemnie i pożytecznie, a zasługa urządzenia należy się komisji młodzieży złożonéj z pp. Stefana Cegielskiego, Wład. ks. Sapiehy i Adama Koszutskiego.

Włochy.

Rzym 28 listopada.

Wiktor Emanuel dziękował członkom junty municypalnéj na przyjęciu za porządek w Rzymie i zmiany pomyślne, jakie znalazł od czasu ostatniéj bytności w tém mieście. Następnie rzekł: „Jakże się też ma Ojciec święty? czy nie ma o nim żadnéj wiadomości? Z przykrością dowiaduję się, iż Ojciec święty miał się jakoby przychylić do rady ludzi, którzy go oderwać pragną od reszty świata.“ W końcu król oświadczył przedstawicielom miasta, iż się spodziewa, że nowa stolica zawsze się będzie cieszyła porządkiem i pokojem.

W Civittavecchia zdarzył się wypadek, który niezawodnie przyczyni się niemało do oziębienia stosunku pomiędzy Włochami a Francją. W tém mieście władze zamknęły szkołę stowarzyszenia „Ignorantelli“, z powodu nadużyć, jakich się dopuszczał pewny nauczyciel względem młodzieży. Ponieważ do téj szkoły uczęszczali młodzi majtkowie francuzkiego okrętu „Orinoco“, konsul więc francuzki domagał się otwarcia szkoły, na co władze miejscowe nie przystały. Upór, z jakim konsul francuzki obstawał przy swojém żądaniu, wywołał w publiczności oburzenie. Ze wszech stron domagają się, aby rząd włoski odwołał się do pana Thiersa i prosił go o wyjaśnienie konsulowi w Civitavecchia jego stanowiska właściwego, gdyż ten granic swojéj kompetencji widocznie nie rozumie.

Papież prezydował wczoraj na posiedzeniu konsystorza tajnego, na którém zanominowano 15 arcybiskupów i biskupów. Ceremonja odbyła się w milczeniu; w końcu tylko Ojciec św. zamienił kilka słów z obecnymi kardynałami i uskarżał się, iż rząd wymaga od nowo-kreowanych biskupów bulli nominacyjnéj, nim udzieli potwierdzenia.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Tarnów 3 grudnia.

= Zarząd oddziałowy towarzystwa pedagogicznego, zarządził ze względu na wielkie zainteresowanie się tutejszéj publiczności, dalszy szereg odczytów publicznych na miesiąc grudzień, a mianowicie:

na dzień 3 grudnia o wpływie powietrza na zdrowie, odczyt dra Starkla (ojca); 7 grudnia o emancypacji kobiet, dyrektor Trzaskowski; 10 grudnia o Mickiewiczu część II, prof. Gąsiorowski; 14 grudnia o oku i jego djetatyce, dr. Em. Starkel (syn); 17 grudnia o początkach i rozwoju pisma, dyr. Trzaskowski; 21 grudnia o panowaniu Stanisława Augusta, prof. Martusiewicz; 28 grudnia o rewolucji francuzkiéj, prof. Vimpeller.

Wszyscy prelegenci z zeszłego miesiąca z wyjątkiem p. Czernego Szwarcemberg t. j. pp. Trzaskowski, Vimpeller, Boberski, Rudnicki, Gąsiorowski i Martusiewicz, jak najzupełniéj odpowiedzieli swemu zadaniu i zaręczyć wam mogę, że krytyka w dzienniku waszym odczytu p. Vimpellera nie była niczem innem, jak tylko czystą osobistością. Że zaś odczyt p. Czernego-Szwarcemberg zupełnie się nie udał i na ironję prelegenta naraził, nie można za nic innego wziąść, jak tylko za obmyśloną z góry przez p. Czernego-Szwarcemberg zniewagę publiczności, zakpienie z niéj a najwięcéj z samego siebie.

Dziś miał odczyt p. dr. Starkel (ojciec) o wpływie powietrza na zdrowie.

Szanowny prelegent, pomimo swojego wieku zadał sobie nie mało pracy, przedstawił rzecz całą wyczerpująco, popularnie z widoczną troskliwością uczciwego lekarza o dobro publiczne, za co nic nam nie pozostaje, jak tylko złożyć mu niniejszem publiczne podziękowanie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dr. medycyny Władysław Bylicki, krakowianin, otrzymał w dniu 4 grudnia b. r. na tutejszym uniwersytecie stopień magistra położnictwa.

Jutro we środę dnia 6 grudnia o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali tow. naukowego odczyt dr. Gustawa Roszkowskiego p. t.: „O komunizmie i socjalizmie.“

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły obrazy: „pięć akwarel“ Konstantego Macewicza ze Lwowa i „Widok wnętrza kaplicy Lipskich w katedrze na Wawelu“ Saturnina Swierzyńskiego.

We środę dnia 6 grudnia od godz. 12 do 1 w południe, w sali radnéj magistratu, czwartą prelekcję na dochód uczniów szkoły sztuk pięknych będzie miał Aleksander hr. Przezdziecki „O królowéj Elżbiecie“ z V tomu Jagiellonek, z wystawą: 1) Tryptyku, czyli ołtarzyka domowego Zofji Jagiellonki; 2) portretu oryginalnego Zygmunta Augusta; 3) portretu oryginalnego Katarzyny, drugiéj żony Zygmunta Augusta; 4) rysunku grobowca Izabelli Jagiellonki królowéj węgierskiéj. Sala będzie dobrze ogrzaną. Biletów dostać można w księgarni Friedleina, a w dzień odczytu przy wejściu do sali. Cena biletu na trzy odczyty 1 złr. 50 c. Wstęp jednorazowy 50 centów.

Serdeczne Bóg zapłać! prawdziwemu opiekunowi szkół, który bez rozgłosu świadczy dobrodziejstwa. Oto otrzymałem od łaskawego dawcy, którego nazwiska wymienić nie mogę, kwotę 215 zła. na cele tutejszego tow. pedagogicznego, na wsparcie nauczycieli i ubogich uczniów. Oby ten przykład znalazł naśladowców!

Kraków, 5 grudnia 1871 r.

Marceli Studziński, insp. okr. szkół lud.

Odczyty.—W czytelni ludowéj w Cieszynie rozpoczęto znowu, jako podczas pory zimowéj, odczyty, które raz w tydzień miejsce mieć mają. Pierwszy odczyt dnia 29 listopada miał ks. dr. Leopold Otto, pastor cieszyński „O internacjonalu, komunizmie i komunie.“

W Frysztacie na Szląsku odbył się dnia 25 listopada b. r. ślub młodego hr. Henryka, syna jeks. marszałka dworu cesarskiego i byłego ministra hr. Larysza (za pozwoleniem Stolicy apostolskiéj), z hr. Henryką, córką jego stryja. Rodzina Laryszów była zawsze przychylną ruchowi słowiańskiemu na Szląsku, czego wielokrotnie dowiodła.

C. k. austrjackie muzeum sztuk pięknych i przemysłu w Wiedniu otworzyło 5 listop. rb. w nowym przepysznie (według planu profesora R. Ferstla) wystawionym gmachu wystawę austrjackich utworów sztuki. Wystawa ta trwać będzie do końca stycznia r. 1872 i będzie pod każdym względem wzorową; obejmie bowiem wszystko, co obecnie wytwarza się w Austrji w dziedzinie sztuki i przemysłu.

Na wystawę przyjmuje się tylko wyroby krajowe, które odpowiadają wyższym wymaganiom pod względem kształtu i ozdoby, a zarazem stanowią dowód postępu sztuki, przemysłu i dobrego smaku, albo wprowadzają nową lub wznowioną technikę.

Komisja znawców obejrzała poprzednio wszelkie na wystawę nadesłane przedmioty i zawyrokowała, które odpowiadają warunkom wystawy. Ponieważ samo uznanie utworu za stosowny na wystawę jest już pewnego rodzaju wyszczególnieniem, przeto nagród wystawowych, medali itp. niéma. Obecnie zawiera katalog przeszło 300 wystawców, reprezentujących wszelkie dziedziny przemysłu i sztuk wszystkich krajów Przedlitawji. Po raz pierwszy starano się przeprowadzić ile możności zasadę, żeby nietylko znaczniejsze firmy, ale także robotnicy i artyści, którzy się przyczynili do jakiegoś utworu, modelu lub rysunków, byli wyszczególnieni.

Przedewszystkiém podnieść wypada znakomicie zastąpiony na téj wystawie dział wyrobów szklanych, tkanin kobiercowych, haftów, koronek, brązów itd Cesarz austrj. zamówił także znaczną liczbę przedmiotów dla użytku swego dworu: między innemi szklaną zastawę stołową, serwis deserowy, serwantkę, kozetkę i podniebie tronowe — tkaninę, która jest wzorem skończonéj doskonałości.

Ze sprawozdania podnosimy daléj i tę okoliczność, że wystawa cieszy się bardzo odwiedzaniem i powszechnemi pochwałami.

Wiadomości kościelne.—Dnia 8 listopada 1871 r., umarł w Grębowie pow. tarnobrzeskiego, djecezji przemyskiéj, pleban obrz. łac. ks. Szygdziński, lat 68.

Do parafji tego probostwa należy w 8 miejscowościach i okręgu 1 mili 1605 dusz, a do staronnictwa dusz ustanowiony jest prócz plebana także jeden wikary.

Główne uposażenie stanowią 67 morgów ról i łąk w dobréj glebie, niemniéj kapitał indemnizacyjny 19,340 zł. m. k. Czysty dochód roczny obliczony jest na 1251 zła., i wystarcza na pokrycie kongruy plebana, płacy wikarego i wszystkich podatków plebańskich.

Ministerstwo handlu zezwoliło na utworzenie narodowego banku ubezpieczeń „Slovenja“ w Lublanie.

Prokuratorja państwa skonfiskowała nr. 335 dziennika czeskiego *Pokrok* i ostatni numer *Humoristickich Listów*.

Stowarzyszenie młocki parowéj. — W Czechach utworzyło się 7 stowarzyszeń pomiędzy włościanami, które posprawiały wspólnym kosztem lokomobile i młocarnie dla wspólnego kolejnego użytku.

Bolesław Syrewicz, rzeźbiarz warszawski, wykończył z białego marmuru popiersie Fryderyka Szopena. Popiersie to ma być umieszczoném w tamtejszéj sali redutowéj.

W Płocku nad Wisłą, w król. Polskiém, zawiązuje się, jak donosi *Wędrowiec*, stowarzyszenie „Ul,“ złożone z kobiet. Ma ono na celu urządzanie zakładów dla kobiet miłujących pracę.

Statystyka Lublina. — Według kalendarza lubelskiego, na rok przyszły wydanego, miasto to liczy: lekarzy 16, weterynarzy 2, dentystę, felczerów 14, akuszerek 16, aptek 6, składów materjałów aptecznych 2, budowniczych 2, jeometrów 5, księgarni 3 (Arcta, Bergrina i Wolfa), drukarń i litografji 3 (Kosakowskiego, Nowaczyńskiego i rządu gubernjalnego), redakcji 2 (*Gubernjalne Wiadomości Lubelskie*, redaktor Teofil Lebla, i *Kurjer Lubelski*, redaktor Wdowiński), nauczycieli muzyki 9, organmistrzów i fortepjanistów 4, nauczycieli tańca 2, artysta malarz portretowy i rzeźbiarz (M. Siwicki), artysta malarz (Gałęzowski), zakładów fotograficznych 2, zakładów jubilerskich i złotniczych 4, fabryk machin rolniczych 3 (Mac-Leod, Mejzner i Zabłocki), fabryk tytuniu i tabaki 4, fabryk świéc, mydła i krochmalu 5, fabryk powozów i bryczek 4, młynów parowych 2, tartaków 3, hotelów i zajazdów 14, restauracji 6, traktyerni i garkuchni 9, cukierni 5, handlów win i towarów kolonjalnych 15, handlów korzeni 15, magazynów strojów damskich 12, cegielń, 3, cieśli 6, kowali 11, murarzy 11, piekarzy 14, rzeźników 19, stolarzy 17, szewców 31, łazienek i łaźni 4, browarów 5, kapitalistów i wymieniaczy listów zastawnych 12, stręczycieli 19 itd.

W Poznaniu ma być wzniesiona nowa fabryka maszyn, w którym to celu pp. Krzyżanowski i Urbanowski zakupili już plac w bliskości przyszłego głównego dworca kolei żelaznéj.

W Książu w W. ks. Poznańskiém, zawiązała się dnia 19 listopada b. r., spółka pożyczkowa razem z kasą oszczędności, za sprawą ks. Samarzewskiego ze Środy.

W Grodzisku w Poznańskiém, zawiązało się polskie kółko towarzyskie.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego zapisało się na uniwersytecie zürichskim 24 kobiet na wydział lekarski, 7 na wydział filoficzny, jedna przyjęta została, po odbyciu wstępnego egzaminu, na wydział mechaniczny tamtejszéj politechniki.

Towarzystwo spożywcze w Zürichu miało w r. 1870 obrotu 936,000 fr. i 41,765 fr. czystego dochodu. Nieruchomości jego są warte 488,000 frank.; stan kasy oszczędności 277,000 fr.; reszta majątu 127,000 fr. Chleb sprzedało w pomienionym roku 12,200 cent. wina 364 wiader. Czytelnia i odczyty odbywane w lokalu towarzystwa, bywają bardzo licznie zwiedzane.

Nominacja. — Brewem pontyfikalném datowaném z Watykanu Ojciec św. nadał godność i tytuł „Hrabiego,“ komandorowi Zygmuntowi Noelowi de Lesser, b. oficerowi wojsk angielskich i kawalerowi orderu św. Grobu jerozolimskiego, za usługi wyświadczone Kościołowi i Tronowi Apostolskiemu.

Biskup angielski Patterson zamordowany został w Santa-Cruz, liczył dopiero lat 43. — W r. 1859 udał się jako misjonarz do Nowéj Zelandji, w 1861 mianowany został na prośby biskupa Selwyna biskupem dla Meluzynji, gdzie też po 10-letniéj pracy w zawodzie swoim zabitym został.

---

podziale jednak nauk nie odgrywa żadnéj roli.

Odpowiednio do powyżéj wyliczonych sześciu kategorji objawów rozdzielił Comte także nasze pojęcia i wykazał, że dla każdéj kategorji posiadamy w umyśle naszym osobną władzę badawczą czyli osobną metodę.

Opisem tych metod zajmiemy się wkrótce, tutaj zaś musimy nadmienić, iż w tych sześciu działach skupiają się wszystkie nasze pojęcia i że granice ich badań są granicami naszego myślenia. Nie znajdziemy bowiem żadnego objawu, któryby się nie zawierał w jednéj z powyższych sześciu kategorji, żadnego prawa przyrody, któregoby nie badała jedna z odpowiednich sześciu nauk.

Być bardzo może, że są jakie inne objawy i ich kategorje, o których nic nie wiemy; być może, że się odbywają jakiekolwiek rzeczy, które wcale nie oddziaływują na nasze zmysły, i w skutek tego nie są dostępne naszym badaniom; być nawet i to może (czemuż nie mamy popuścić cugle fantazji?), że kiedyś, za lat miljony, udoskonaliwszy naszą organizację i nasze środki poznawcze, dojdziemy do odkrycia nowych kategorji sił i wytworzymy nowe działy pojęć — lecz czyż dzisiaj w naszych spekulacjach możemy brać pod uwagę te tak dowolne hypotezy i na nich opierać jakiekolwiek rozumowania. Najbardziéj metafizyczny umysł nigdyby ich nie uwzględniał, a témbardziéj nie mógł tego uczynić tak pozytywny myśliciel, jakim był August Comte.

Drugą z kolei pracą trzeba było rozgraniczyć nauki spekulacyjne, oderwane, od nauk zastosowanych, konkretnych. Pod tym względem zadość on uczynił wszystkim możebnym wymogom i odgraniczenie to będzie zawsze stanowiło wielką jego zasługę.

„Nauką — powiada on — zowiemy zbiór doktryn odnośnych do całéj jednéj grupy objawów przyrodniczych, rządzonych przez te same prawa. Nauka przeto będzie oderwaną, jeżeli badamy własności ogólne całéj téj grupy, konkretną zaś jeżeli studjujemy którąkolwiek z jéj części z odpowiedniemi jéj własnościami.“

Dla każdéj zatém z powyżéj wymienionych kategorji będzie istniała osobna nauka abstrakcyjna, których razem otrzymamy także sześć: matematyka, astronomja, fizyka, chemja, biologja i socjologja. Odpowiednio do tych nauk oderwanych będą się znajdywały nauki konkretne, studjujące własności którejkolwiek części całéj jednéj grupy objawów czyli zastosowujące metodę nauki spekulacyjnéj do jakiegokolwiek wyłącznego przedmiotu.

Czytelnik wybaczy, że na przykładzie różnicę tę uwidocznię; fałszywe bowiem lub niedokładne jéj zrozumienie mogłoby doprowadzić do doniosłych nieporozumień, przeciw którym chciałbym się z góry zastrzedz. Weźmy astronomję dla przykładu: jest ona nauką spekulacyjną, albowiem bada prawa geometryczne i dynamiczne rządzące ruchem ciał niebieskich; określa ich kształty i przebiegane przez nie drogi, oznacza chyżość ruchu i stopień wzajemnego przyciągania. Geologja natomiast (a raczéj geognozja i stratigrafja) będzie nauką konkretną, gdyż się zajmuje przedmiotem wyłącznym, kulą ziemską, i zapożycza swe środki badawcze od nauk oderwanych. Tak fizyka np. jest nauką spekulacyjną, gdyż bada prawa ruchu cząsteczkowego ciał, objawiające się w dźwięku, świetle, ciepliku, elektryczności i t. d. Meteorologja zaś (skoro zostanie już raz jako nauka ukonstytuowaną) będzie nauką konkretną, albowiem badania swe rozpościera do przedmiotów wyłącznych i do nich zastosowuje pewniki nauk oderwanych. Na téjże saméj podstawie chemja jest nauką spekulacyjną, bada bowiem własność, jaką posiadają ciała łącząc się ze sobą, abstrahując zupełnie miejsce i czas, w których ta własność w grę wchodzi. Stanowi ona przeto systemat praw, które są zawsze prawdziwe, skoro ciała mogą się połączać. Mineralogja natomiast (jeżeli ten wyraz przyjmiemy w najobszerniejszém znaczeniu jako studjum konkretne połączeń chemicznych) bada już tylko połączenia pod rozmaitemi postaciami, odszukuje ich podobieństwa i ich różnice pod względem formy, własności fizycznych, stosunków z innemi połączeniami i t. p. Taki sam stosunek zajdzie między biologją badającą prawa rządzące ciałami ożywionemi, a zoologją, botaniką i protystyką, studiującemi objawy tych praw na przedmiotach wyłącznych; między socjologją mającą za przedmiot studjum praw społecznych, a ekonomją lub statystyką badającą objawy ich na wyłącznych społeczeństwach.

Każda przytém z powyżéj przytoczonych nauk spekulacyjnych dzieli się w sposób przyrodniczy na dwie nauki także oderwane. Wszelki bowiem objaw i wszelkie ciało w przyrodzie możemy dwojako badać czyli studjować je w dwóch odmiennych stanach: w stanie spoczynku i w stanie ruchu. Wskutek tego otrzymamy dwa działy w każdéj spekulacyjnéj nauce: statykę i dynamikę. Tak tedy statyką astronomji będzie kosmografja, jéj zaś dynamiką — kosmologja albo astrologja w nowém i właściwém znaczeniu. Statyką biologji będzie morfologja, jéj zaś dynamiką — fizjologja. Socjologja zaś rozdzieli się na socjografję i historję. To samo otrzymamy z naukami konkretnemi: geologja rozdzieli się na geografję i stratigrafję z jednéj strony i na geogenję z drugiéj etc.

Przytoczyliśmy cały szereg nauk oderwanych, nie uzasadniając bynajmniéj ich podziału. Poparcie bowiem rozumowaniami klasyfikacji powyższéj byłoby, zdaniem naszém, rzeczą zbyteczną. Operacji téj umysłowéj każdy może sam na sobie dokonać. Niech z tysiąca swych idei bierze jednę po drugiéj z kolei, rozbiera ją i zamieszcza do odnośnéj kategorji objawów i odpowiedniéj nauki oderwanéj, a nie znajdzie zaiste ani jednéj, któraby nie znalazła miejsca w tym podziale. Jeżeliby zaś jakie nieporozumienia zaszły w tym względzie, to wynikną one albo z fałszywego zrozumienia jakości któregokolwiek objawu, albo też z niedokładnego przedstawienia sobie dziedziny i zakresów jednéj z tych nauk. W tym względzie jedni bardzo często uszczuplają granice któregokolwiek z tych działów i przypisują rozpatrywanym przez nich objawom inne jakieś przyczyny i jakieś inne siły. Mamy tu na myśli jednego z najznakomitszych uczniów filozofji pozytywnéj (aczkolwiek on sam temu zaprzecza) i najbardziéj potężnego myśliciela dzisiejszéj Anglji, p. Stuarta Mill'a, który z zakresu biologji wyjął psychologję i chciał z niéj zrobić odrębną siódmą naukę. Wprawdzie Comte dopuścił się na starość tego błędu i tak samo objawy psychiczne uważał za odmienne od biologicznych, jednak dalsze poszukiwania fizjologów zachwiały to twierdzenie do tego stopnia, iż możemy go obecnie wcale nie uwzględnić. Zarzut zaś Carey'a, iż potrzeba jako osobne nauki abstrakcyjne uważać teologię, jurysprudencję i etykę, zanadto jest podmiotowy i na niczém nie oparty, abyśmy mieli nad nim się zatrzymywać.

To samo będzie miało miejsce, skoro kto zamiast uszczuplać granice któréj z tych kategorji, zechce je niepomiernie rozszerzyć. Szczególnie zarzut ostatniego rodzaju spotyka się często w ustach przyrodników, którzy rozszerzają zakresy biologji do tego stopnia, iż wtłaczają w nią cały obszar objawów społecznych. Opierają się oni zazwyczaj na tém rozumowaniu, iż człowiek będąc istotą organiczną, jako taka wchodzi w zakres badania biologicznego, że przeto wszystko co dotyczy człowieka i co nosi na sobie cechę ludzką, do biologji powinno być zaliczoném. Rozumowanie to jednak jest zupełnie fałszywém. Już powyżéj, mówiąc o rodzinie, wskazaliśmy przelotnie różnicę między socjologją a biologją. W następstwie zaś jeszcze rozbierzemy ten zarzut, z przyczyny jego wielkiéj doniosłości. Co się zaś tyczy innych, to one są albo zanadto słabo uzasadnione, albo na tak fałszywém rozumieniu jakości objawów osnute, iż zaprawdę ani wzmianki; ani też obalenia nie są warte. Co zaś do treściwości powyższego wyłożenia, które za nadto być może jest krótkiém, odpowiemy, iż trzymaliśmy się ściśle zdania Monteskjusza, że trzeba tylko potrącać myśli i zmuszać ludzi do opracowywania ich dalszego, nie zaś przeżuwać i przetrawiać je za nich i zupełnie już wykończone podawać światu. W danéj zaś pracy témbardziéj jesteśmy w tém usprawiedliwieni, iż August Comte w swym *Cours de philosophie positive* obsernie po dział ten rozebrał i uzasadnił go doniosłą ilością głębokich rozumowań.

Jeżeli przeto te nauki spekulacyjne skupiają w sobie wszystkie pojęcia ludzkości, jeżeli po za ich granicami nie istnieją żadne inne prawa, a przeto i żadne inne objawy, a skutkiem tego i żadne inne pojęcia nasze, przeto opisać historję tych nauk znaczyłoby to samo, co opisać historję ludzkości, odszukać zaś prawo psychiczne, na mocy którego ludzkość badała odnośne przedmioty tych kategorji, równoważyłoby z odnalezieniem prawa rządzącego rozwojem ludzkości, z wykryciem prawa postępu. Jeżeli bowiem jest prawdziwém, że nasze pojęcia są podstawą naszych czynów, a spekulacje umysłowe danéj jakiéjkolwiek epoki są zasadą istniejących w téjże epoce urządzeń społecznych, przeto prawo, według którego te spekulacje się rozwijały, będzie zarówno prawem, rządzącém rozwojem społecznych instytucji. Dla odkrycia tego prawa psychicznego niezbędném było naprzód wynaleźć zależność wzajemną wspomnianych sześciu kategorji objawów, a wskutek tego i sześciu nauk oderwanych. Nie mamy bowiem możebności wykazać, w jaki sposób rozwijały się te pojęcia, skoro nie wiemy, w jakich one między sobą znajdują się stosunkach i jak na siebie wzajemnie oddziaływują.

Pracy téj podjął się także Comte i wykonał ją w mistrzowski sposób. Odkrycie téj tak zwanéj przez niego „hierarchji nauk“ stanowi jeden z monumentalnych jego utworów i prawdopodobnie długie wieki przetrwa bez wszelkiéj zmiany: tak jasno i prosto jest ona osnuta i tak zgodnie z prawdą obmyślona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Międzynarodowy zjazd telegraficzny otwarty został dnia 1 grudnia w Rzymie przemową włoskiego ministra spraw zagranicznych. Przewodniczącym zjazdu jest naczelnik włoskich urzędów telegraficznych d'Amico.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz mianował szambelana Józefa hr. Ryszczewskiego ochmistrzem dworu arcyksiężnéj Zofji.

Reskryptem z 19 listopada rb. zamianowało ministerstwo wyznań i oświecenia nadzwyczajnego profesora umiejętności administracyjnych i encyklopedji umiejętności państwowych przy uniwersytecie w Krakowie dra Józefa Oczapowskiego i docenta prywatnego, oraz suplenta ustawodawstwa skarbowego przy tymże uniwersytecie dra Mieczysława Bochenka członkami komisji egzaminacyjnéj dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału umiejętności politycznych w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł. o cenach zboża i produktów na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 5 grudnia.

O targu wczorajszym na Baranie żadnego nie składamy sprawozdania, a to z powodu że cały dowóz zboża zaledwie 100 korcy wynosił; albowiem w skutek wielkiéj grudy nawet lekkim wózkiem trudno było przejechać. To téż i cen nie notowaliśmy.

— Dowóz na dzisiejszy targ na Kleparzu był zaledwo średni, i to tylko z pobliskich przy gościńcu położonych miejscowości; ceny prawie żadnéj nie uległy zmianie. Tylko o żyto był większy popyt i płacono za nie o kilka centów drożéj; inne zaś płody utrzymały się w cenach z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę 170 ft. 11.10—12.30, żyto 160 ft. 8.50—9.03, jęczmień 140 ft. 7 do 7.30, owies 100 ft. 3.60—3.80. Koniczyny i rzepaku nie dowieziono.

Andrychów 28 listopada.— Pszenica 6.60, żyto 5.—, jęczmień 3.50, owies 1.70, ziemniaki 1.80, siano 1.40, konicz 1.80, słoma 1.10, drzewo twarde 8.50, miękkie 6.50, funt mięsa 0.20, masa masła 1.60.

Biała 2 grudnia. — Pszenica 6.13, żyto 4.95, jęczmień 3.05, owies 1.90, groch 7.30, kukurydza 7.—, bób 6.50, soczewica 8.20, proso 7.80, tatarka 4.30, ziemniaki 2.32, koniczyna 28, siano 1.30, konicz 1.80, słoma 1.30, centnar wełny 60—120, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 30 listop. — Pszenica 5.50, żyto 4.25, jęczmień 3.25, owies 1.75, groch 5.75, bób 4.75, ziemniaki 1.80, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Brzesko 1 grudnia. — Pszenica 5.50, żyto 4.30, jęczmień 3.25, owies 1.80, groch 5.—, bób 4, fasola 5.50, ziemniaki 1.60, siano 1.20, słoma 0.90, konicz 1.35, potraw 1, fuut mięsa 0.13, drzewo twarde 14, miękkie 11, wyrobnik dziennie 0.50.

Chrzanów 30 listopada. — Pszenica 5.50, żyto 4.25, jęczmień 4.12, owies 2.—, groch 5.—, ziemniaki 1.50, siano 1.50, słoma 0.80, drzewo twarde 8, miękkie 6, wyrobnik z wikt. 0.25, bez wiktu 0.50.

Dębica 30 listopada.— Pszenica 5.60, żyto 4.40, jęczmień 3.40, owies 1.75, groch 5.50, bób 5, proso 3, tatarka 3.25, ziemniaki 1.40, siano 1.40, słoma 0.80, funt mięsa 0.14, drzewo twarde 10, miękkie 8, robotnik 0.50.

Głogów 1 grudnia. — Pszenica 5.50, żyto 4.22, jęczmień 3.50, owies 2, proso 4, tatarka 3.—, ziemniaki 1.42, siano 1.50, słoma 1.10, drzewo twarde 10, miękkie 7, wyrobnik 0.55.

Oświęcim 30 listopada. — Pszenica 5.65, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 2, groch 6.50, bób 6.—, tatarka 4, proso 4, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.70, rzepak 7, koniczyna 22.50, siano 1.50, konicz 2.—, słoma 1.45, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.60.

Sprawy sądowe.

Morderstwo Zeusznera.

Posiedzenie z d. 5 grudnia. — Obwinieni: Jan Zdziarski v. Gębski v. Bachowski v. Szulewicz, Jan Łempicki i siostra tegoż Marjanna Dybiszewska.

Pod dniem 16 października 1871 roku sąd uchwalił uznać za obwinionych:

a) Jana Zdziarskiego 1) o zbrodnię zdradzieckiego rozbójniczego morderstwa; 2) o zbrodnię usiłowanego nakłaniania do morderstwa; 3) o zbrodnię gwałtu; 4) o zbrodnię oszczerstwa; 5) o przekroczenie usiłowanego oszustwa.

b) Jana Łempickiego 1) o zbrodnię uczestnictwa w rozboju; 2) o zbrodnię wsparcia zbrodniarza; 3) o zbrodnię kradzieży.

c) Marjannę Dybiszewską o zbrodnię uczestnictwa w rozboju.

Głównie obwiniony podał, że się właściwie nazywa Józef Gębski, rodem z Gąbia w pow. Rawskim lat 25, katolik, żonaty, bezdzietny, utrzymujący się ze służby, do szkół żadnych nie chodzi, po wyjściu z domu rodziców był w różnych obowiązkach, a w styczniu 1863 r. poszedł do powstania, po skończeniu którego ukrywał się; potém był w Ołomuńcu pod nazwiskiem Jana Zdziarskiego, daléj był w München pod témże nazwiskiem, miał pieniądze, które zabrał zabitemu oficerowi rossyjskiemu w powstaniu. Potém był w Zurichu, w Lucernie, w Genewie. Przed dwoma laty wrócił i bawił w Morawicy, był w Królestwie Polskiem, potém w Prusach pod nazwiskiem Józefa Szulewicza; daléj przybył do Alwernji jako Józef Bachowski — ztamtąd wziął kartkę od burmistrza na podróż do Krakowa, gdzie przybywszy meldował się jako zbiegły ze Syberji przed prezesem komitetu sybiraków; był w Szczurowej przez dwa miesiące, a potém znów w Morawicy i Krakowie, utrzymując się z swych funduszów.

Prezes przedstawił obwinionemu, że twierdzenie jego, jakoby był Józefem Gębskim z Gąbia, jest nierzetelne według wyprowadzonego śledztwa, że imiona i nazwiska matki i żony podał fałszywie, jak również okoliczności dotyczące familji — upomniawszy go, aby powiedział prawdziwe imie i nazwisko, gdyż według dopełnionego sprawdzenia wszelkie przybrane przez niego nazwiska i przytoczone okoliczności są nierzetelne.

Obwiniony obstawał przy swojém, że się właściwie nazywa Józef Gębski i że wszystko co podał w ogóle o swéj osobie, jest rzetelne.

Współobwiniony Jan Łempicki urodzony i zamieszkały w Krakowie, katolik, lat 31, żonaty dwoje dzieci mający, lokaj czytać umiejący, poprzednio niekarany.

Trzecia obwiniona Marjanna Dybiszewska jest rodem z Krakowa, lat 36, katoliczka, mężatka bezdzietna, mąż jéj pracuje na kolei — niekarana.

Po przyjęciu od obwinionych objaśnień powyższych ogólnych, prokurator przedstawił akt oskarżenia, którego streszczona osnowa jest następująca:

Według zaprzysiężonych zeznań Madejskiego 16 grudnia 1870 roku przybył do Zeusznera jakiś człowiek. Zeuszner przywitał go jako znajomego i przyjął go do służby. 2 stycznia Madejski i Ciechowski widzieli Zeusznera przy życiu i z nim rozmawiali. Madejski i żona jego zeznali, że ten człowiek pytał się, czy Zeuszner ma dużo pieniędzy.

Dnia 3 stycznia r. b. rano wyszedł on z domu, a potem wrócił — i znowu wyszedł zamknąwszy drzwi.

Do południa było zamknięto dano znać p. Englowi na policji, który mieszkanie otworzył i na łóżku znalazł zwłoki Zeusznera, a na szyji jego stryczek przywiązany do łóżka. Dr. Paleczny niemógł nic poradzić, bo Zeuszner już nie żył.

Sąd o 4 po południu obejrzenie dopełnił, zwłoki były krwią zbroczone, stryczek ze szpagatu na szyi okręcony i inne znaki gwałtu. Według opinji sądowo-lekarskiéj śp. Zeuszner w nocy z dnia 2 na 3 stycznia w skutek uduszenia przez obcą osobę umarł.

W pokoju bawialnym szafy i szuflady były pootwierane, na stoliku sześć pularesów otwartych i próżnych, a Madejski dostrzegł brak różnych rzeczy, padło podejrzenie na tego nieznajomego mężczyznę. Policja zarządziła śledztwo między fiakrami, czy który nie wywoził podobnego człowieka.

Jeden z nich przyznał wywożenie, puszczono się za nim i 7 stycznia w Pleszowie go aresztowano.

W karczmie w Rudawie kazał sobie bródkę ogolić i kłaniać się jakiéjś pannie od Jana Zdziarskiego w Chrzanowie, mienił się Bachowskim, tam zostawił koszulę i kołnierzyk krwią zbroczone.

Wszystkie osoby widziały na jego twarzy i rękach ślady podrapania. Przytrzytrzymany nazwał się Józefem Szulewiczem, i że żadnych rzeczy nie miał, gdy zaś kobieta, u któréj mieszkał rzeczy oddała, twierdził, że Madejski z Ciechowskim zamordowali Zeusznera.

Potem to odwołał i zegnał na Jana Łempickiego, któremu miał dopomagać.

Engel zrobił rewizję u Łempickiego i Dybiszewskiéj i zabrał niektóre podejrzane rzeczy, t. j. ręczniki i obrus.

Sąd dostrzegł na Zdziarskim ślady podrapania. Madejski i Ciechowski poznali go za tego samego, który przyjął służbę u Zeusznera, oraz buty, spodnie, zegarek i inne rzeczy tegoż Zeusznera.

Z porównania bielizny okazało się, że ręczniki i obrus przy rewizji zabrane — z jednéj i téj saméj sztuki pochodzą co bielizna śp. Zeusznera.

Łempicki przyznał, że znał Zdziarskiego pod nazwiskiem Bachowskiego, lecz świadkowie zeznali, że Łempicki całą noc z dnia 2 na 3 stycznia w domu nie był i że noc spełnienia czynu w domu spędził.

Obrus i ręcznik podawał za kupione przez żonę, lecz żona tego zaprzeczyła.

Dybiszewska dostarczała Łempickiemu do więzienia jedzenie, przez co miała możność porozumienia się z Łempickim, co gdy wykrytem zostało, wtedy dopiero Łempicki dnia 3 i 4 czerwca złożył zeznanie, że był wywołany przez Zdziarskiego, poszli do mieszkania ś. p. Zeusznera na prośbę Zdziarskiego zanocował tam, po pół nocy ten go obudził i prosił, żeby mu pomagał do zamordowania Zeusznera. Zdziarski groził mu, że go zabije, jeżeli mu niepomoże.

Około 1 w nocy, Zdziarski sam wszedł do sypialni Zeusznera i zamknął drzwi a Łempicki został w pokoju i słyszał stękanie — za pół godziny Zdziarski wyszedł z zawiniątkiem i mówił: „com zamierzał tom uczynił". Potem powtórnie wszedł do sypialni, tam znowu bawił z $1^1/_2$ godziny i rzeczy zrabowane wyniósł. Gdy dnieć zaczęło, Zdziarski obudził stróża, który bramę otworzył. Łempicki wyszedł a na ulicy dogonił go, na Rynku Zdziarski rzucił mu zawiniątko, w którym były obrus i 2 ręczniki, te wziął Łempicki i poszedł do Dybiszewskiéj, dał jéj 1 ręcznik przyznawszy zkąd pochodzi.

Zdziarski dopiero pod naciskiem licznych poszlaków d. 4 czerwca zeznał, że był żandarmem wieszającym w powstaniu, że wstąpił do służby do ś. p. Zeuschnera, przyznał przed nim, że był w powstaniu, na które, gdy Zeuszner powstawał, Zdziarski oburzony tem, chciał się zemścić — sprowadził tam Łempickiego, żądał od niego pomocy, lecz Łempicki mocno się wzbraniał. Zdziarski groził, że go zabije.

Potem poszedł do sypialni, zarzucił stryczek ś. p. Zeusznerowi na szyję, usta mu ręką zatkał, Zeuszner się bronił, lecz Zdziarski ściągnął mocniéj stryczek i koniec do łóżka przywiązał.

Rzeczy jego zabrał t. j. 14 złr. w papierach, nieco monety, zegarek, łańcuszki, pierścień, pieczątkę, garderobę, bieliznę, łyżki srebrne i platynowe, które potem sprzedał. Dybiszewska przyznała, że dostała od Łempickiego ręcznik z rabunku pochodzący, nie wiedząc o tem, że jest z rabunku, lecz Łempicki utrzymywał, że jéj o tem powiedział. Przyznanie Łempickiego i uznanie Palichownéj okazuje, że tejże Łempicki ukradł 10 złr.

Zdziarski wyłudził fałszywe świadectwo, że był na Syberji celem wyjednania datku od komitetu Sybiraków. Na zasadzie takiego wywodu, prokurator uczynił wniosek o przyjęcie tłómaczenia od obwinionych a mianowicie co do a) Jana Zdziarskiego v. Gębskiego o zbrodnię zdradzieckiego i rozmyślnego morderstwa, o zbrodnię usiłowanego nakłaniania do morderstwa, o zbrodnię gwałtu i oszczerstwa, oraz o przekroczenie usiłowanego oszustwa; b) Jana Łempickiego o zbrodnię uczestnictwa w rozboju, wsparcia zbrodniarza i kradzieży; c) Marjanny Dybiszewskiéj o zbrodnię uczestnictwa w rozboju.

Słuchany potem oddzielnie Zdziarski v. Gębski, powtórzył swe tłómaczenia d. 3 czerwca przed sędzią złożone: że ś. p. Zeuszner dowiedziawszy się od niego, iż on był w powstaniu, mówił, iż sami złodzieje i rabusie należeli do powstania, czem Zdziarski obrażony, a przytem będąc pijany, powziął zamiar zamordowania Zeusznera i to dopełnił sam około godziny 3 w nocy z d. 2 na 3 stycznia r. b. Łempicki był w mieszkaniu Zeusznera, prosząc o pożyczkę pieniędzy, lecz nie był namawiany ani zmuszany do morderstwa, dopiero po dokonanym czynie, Zdziarski przyznał się przed nim do spełnienia zbrodni.

Prezes zwracał uwagę obwinionego, że tak on jak Łempicki przed sądem inacéj zeznawali, co do wzywania i zmuszania Łempickiego do zbrodni przez duszenie i grożenie młotkiem, lecz obwiniony ten obstawał przy teraźniejszem tłómaczeniu, twierdząc, iż nie może brać na sumienie swe, niewinnego człowieka, oraz przyznając, iż prosił Łempickiego o sekret pod przysięgą.

Sposób zamordowania opisał obwiniony, że wszedł do sypialni ś. p. Zeusznera, temuż śpiącemu włożył stryczek na szyję przez głowę, gdy go zaczął dusić, ten się ocknął, obwiniony zatkał mu ręką usta i stryczkiem dusił go może przez kwadrans. Zeuszner usiadł na łóżku i ręką go podrapał po twarzy.

Obwiniony przewrócił go na łóżku i ściągnąwszy mocno stryczek przywiązał drugi koniec koniec do gałki łóżka, potem przykrył go poduszką i szlafrokiem, wyszedł zmięszany do pierwszego pokoju i rzekł do Łempickiego, że co zamierzył to zrobił. Następnie wrócił do sypialni, pozabierał pieniądze, futra, kosztowności i garderobę oraz bieliznę. Futro i buty wziął na siebie, — a paletot dał Łempickiemu, lecz on mu je potem oddał.

Prezes zwracał uwagę obwinionego: że on z chęci zysku i zarobku morderstwa dopełnił, a nie z innych powodów, oraz że już poprzednio miał zamiar, bo Madejscy zaprzysięgli, że on pytał się ich, czy Zeuszner ma dużo pieniędzy, tudzież iż przez cały dzień nie chciał się pokazywać, aby go kto nie widział.

Obwiniony zaprzeczył rozmowy podobnéj z Madejskimi, jakoteż ukrywania się przed ludźmi w kamienicy, obstając przy tém, że zamordował Zeusznera za jego wyrażenie się względem powstańców. — Twierdził, iż dawniéj nie znał Zeusznera i nigdy go nie widział.

Prezes przedstawił mu, że Zeuszner przywitał obwinionego jako dawnego znajomego.

Obwiniony zaprzeczył temu, twierdząc, że znajomy jego Drabik nastręczył mu służbę u Zeusznera.

Mając sobie w tém miejscu przedstawiony sznurek czyli stryczek, przyznał, iż nim zamordował Zeusznera; przyznał także tożsamość zegarka, łańcuszka i innych przedmiotów zrabowanych temuż, a w depozycie sądu będących, twierdząc, że stryczek skręcił ze sznurka od cukru, że krew na kołnierzyku jest od zadrapnięcia, a krew na koszuli od buchnięcia z ust Zeusznera przy morderstwie.

Zapytany obwiniony przez prezesa: dlaczego, przyznawszy się do ciężkiéj zbrodni, nie chce powiedzieć pra dziwego nazwiska; oświadczył, że jest Józefem Gębskim i przy tém obstaje.

Zapytany daléj: dlaczego zganiał spełnienie zbrodni na Łempickiego; tłómaczył się: że to uczynił dlatego, aby się sam ratować i przez zemstę, sądząc, że Łempicki go zdradził.

Co do oszustwa twierdził, że burmistrz z Alwernji sam mu dał świadectwo, aby mógł udać się do Krakowa za zarobkiem, on zaś poszedł do p. Bylickiego i chciał otrzymać od niego wsparcie, jako Bachowski, zbiegły z Syberji; lecz p. Bylicki wsparcia odmówił.

Na zapytanie prokuratora oświadczył obwiniony, że stryczek robił w nocy około 1éj godziny, wówczas gdy Łempicki spał; niemniéj że buty swoje dał Łempickiemu a wdział buty Zeusznera, że obadwa z Łempickim wyszli tylnemi drzwiami; że przed Łempickim nie mówił, iż Zeuszner ma dużo pieniędzy.

Daléj obwiniony dawał odpowiedzi sądowi, że miał swoich pieniędzy 5 złr., że Łempickiego nie sprowadzał, tylko Łempicki sam przyszedł, żądając pożyczenia pieniędzy, a że było potém późno wracać do domu, zanocował w mieszkaniu Zeusznera.

Na wniosek prokuratora odczytano obwinionemu zeznanie jego z dnia 4 czerwca r. b., jako sprzeczne z teraźniejszém zeznaniem w niektórych punktach; lecz obwiniony obstawał przy dzisiejszych twierdzeniach, oświadczając, że poprzednio mógł się pomylić, bo pierwszy raz stawał przed sądem.

Po zbadaniu Gębskiego, sąd przesłuchał pierwszego świadka dra Palecznego, który zeznał, że będąc wezwanym przez policję do mieszkania ś. p. Zeusznera dnia 3 stycznia r. b. po południu, zastał ciało jego jeszcze ciepłe, chcąc więc mu dać ratunek, zwolnił nieco stryczek, jaki on miał na szyi, lecz przekonawszy się, że Zeuszner już nie żyje, odszedł. Ciało leżało na łóżku przykryte poduszką i innemi rzeczami; z nosa krew odchodziła z uduszenia. Okazany stryczek uznaje za ten sam, jaki widział na szyi Zeusznera.

Drugi raz był świadek w mieszkaniu Zeusznera, przy obejrzeniu tegoż przez sąd, wraz z drugim lekarzem.

Daléj słuchano świadka aktuarjusza policji Henryka Aleksego Engla, który opowiedział szczegóły poszukiwania i ujęcia sprawcy morderstwa, a mianowicie, że mając sobie doniesioném o podejrzeniu, iż w mieszkaniu dra Zeusznera mógł zajść jaki wypadek, udał się tamże, kazał drzwi ślusarzowi otworzyć i znalazł ciało jego na łóżku leżące, pokryte pościelą.

Ponieważ o morderstwo padło podejrzenie na służącego nieznanego, zarządzono więc poszukiwanie tegóż, a że od fiakra powzięto wiadomość o wyjeździe tegóż z Krakowa, udano się więc z tym fiakrem do wsi Rudawy, gdzie dalsze ślady wykryły pobyt jakiegoś Zdziarskiego, który po ogoleniu się odjechał. Wskutek dalszych poszukiwań przyaresztowany został w Pleszowie mniemany Zdziarski, który różne podawał nazwiska i niejednostajnie się tłumaczył z posiadania rzeczy. Wreszcie świadek odwołał się do raportu, złożonego w tym przedmiocie sądowi.

Następny świadek Aleksander Parveni, niższy urzędnik policji, łącznie z poprzednim świadkiem zajmował się śledzeniem sprawcy morderstwa, zgodnie z zeznaniem tegóż opowiedział wszelkie okoliczności poszukiwania i przytrzymania w Pleszowie Zdziarskiego; oraz niejednostajnego tłómaczenia się jego i zganiania czynu morderstwa na inne osoby; wreszcie rewizji u Łempickiego i Dybiszewskiego dopełnianych.

Przeciwko tym zeznaniom, przed sądem już zaprzysiężonym, obwiniony Gębski nie miał nic do nadmienienia.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończone zostało odczytaniem protokółu obejrzenia dopełnionego na zwłokach ś.p. Zeusznera przez doktorów Palecznego i Blumenstoka, w obecności sędziego śledczego, w d. 3 stycznia r. b., oraz drugiego protokółu z d. 4 t. m. i r. przez doktorów Blumenstoka i Ściborowskiego, niemniéj opisu postronka użytego do morderstwa, który był opatrzony węzłem sztucznym na $2^1/_2$ cala długim i pętlicą.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 3 grudnia. W poniedziałek ukończą się ogólne rozprawy nad budżetem. Z opozycji jeszcze 9 mówców wystąpi. Orezy nie podał się o uwolnienie.

Praga 3 grudnia. *Pokrok* skonfiskowany dziś został za gwałtowne uderzenie na Węgry i hr. Andrassy'ego, którym grozi olbrzymia potęgą Rossji.

Monachjum 3 grudnia. Sejm zwołany zostanie na d. 14 grudnia, a odroczy się jeszcze przed Bożém narodzeniem.

Monachjum 4 grudnia. W kołach ultramontańskich słychać, że hr. Hegnenberg przedstawiał królowi, iż rozwiązanie izby poselskiéj jest nieodbitą koniecznością.

Paryż 3 grudnia. Między rządem a bankiem francuzkim toczą się rokowania, by bank mógł wypuścić większą ilość asygnat, a rządowi dać większą pożyczkę.

Wersal 4 grudnia. Zgromadzenie narodowe wyznaczy dziś biuro, ustanowi porządek dzienny, a jutro przystąpi do wyboru prezydenta. Orędzie odczytane zostanie dopiero we środę, lub we czwartek.

Rzym 2 grudnia. Wkrótce ogłoszoną zostanie encyklika papiezka, dotycząca instalowania parlamentu włoskiego w Rzymie dnia 27 listopada b. r.

Semlin 3 grudnia. *Vidovdan* utrzymuje, że W. Wezyr także ustąpi; zmiana w ministerstwie i co do systemu w rządzie nastąpiła w skutek obcych wpływów.

Daud-pasza uciekł do Włoch, gdyż się okazało, że w przedsiębiorstwie kolei rumelijskich skradł 4 miljony.

Przegląd polityczny.

Nikt dziś więcéj się nie łudzi, aby przed otwarciem rady państwa miało jeszcze nastąpić jakieś uzupełnienie gabinetu przez zamianowanie ministra dla Galicji. Dzisiaj cała uwaga skierowaną jest na wybory bezpośrednie w Czechach, które według dzienników centralistycznych mają wydać rezultat korzystny dla wiernokonstytucyjnych i na przyszłą radę państwa, która się ma zebrać d. 27 bm. Aż do tego czasu trwać będzie *status quo* — w radzie państwa zaś rozstrzygnie się dopiero los dzisiejszego gabinetu, a dopiero po częściowéj zmianie tegoż przyjdzie kolej na ministra dla Galicji.

Gazeta Narodowa zapisuje pogłoskę, która się rozeszła po Lwowie o propozycji uczynionéj p. Ziemiałkowskiemu przez dzisiejszy gabinet, aby przyjął tekę galicyjską; w co jednak *Gaz. Nar.* nie wierzy. I nam trudno wierzyć, aby p. Ziemiałkowski **dzisiaj** miał przyjąć tę tekę; ale może najbliższa już sesja rady państwa zmieni sytuację i spuryfikuje dzisiejszy gabinet tak, że o ministerstwie galicyjskiém prędzéj będzie można pomyśleć.

Wczoraj zagajoném zostało w Wersalu zgromadzenie narodowe. O mesażu prezydenta do téj chwili nie mamy jeszcze wiadomości.

Opisy różnych egzekucji dokonywanych na byłych członkach komuny, rozdrażniają coraz więcéj opinję publiczną we Francji przeciw rządowi.

Ostatnie telegramy.

Peszt 4 grudnia. Minister oświecenia przedstawia projekt do ustawy o udzielanie nauki dorosłéj młodzieży. Nastąpił ciąg dalszy rozpraw budżetowych. Simonyi kończy swą mowę wnioskiem, by odmówić uchwalenia budżetu dla obecnego rządu. Minister skarbu mówi długo i świetnie; mowę jego przyjęto oklaskami. Po nim przemawia jeszcze kilku mowców z lewicy i z skrajnéj lewicy. Juljusz Szwarc oświadcza, że czas obecny nie jest stosowny do przedsiębrania zmian prawno-politycznych.

Berlin 5 grudnia. W całym okręgu okupacyjnym we Francji ogłoszony został (przez Prusaków) stan oblężenia. Zbrodnie przeciwko żołnierzom pruskim popełniane, sądzone będą przez pruskie sądy wojenne.

Paryż 4 grudnia. Przy wyborach uzupełniających do tutejszéj rady miejskiéj wybrany został Cadet z stronnictwa radykalnego.

Paryż 5 grudnia. Gontaut-Biron urzędownie mianowany został posłem w Berlinie.

Londyn 4 grudnia. Zgromadzenie wielko-brytańskiéj rady związkowéj międzynarodowego stowarzyszenia robotników, odbyte w piątek, postanowiło popierać w każdym względzie Dilkego i uznało zgodnie z między-narodowém stowarzyszeniem robotników, że Dilke powinien być pierwszym prezydentem wielko-brytańskiéj rzeczypospolitéj.

Waszyngton 5 grudnia. Mesaż prezydenta do kongresu wspomina o załatwionéj już kwestji Alabamy i nazywa odwiedziny wielkiego księcia Aleksego dobrym dowodem trwałych i serdecznych stosunków przyjaźni z Rossją. Postępowanie posła rossyjskiego Katakazego, które się nie dało usprawiedliwić, stało się powodem jego odwołania. Kwestje Kubańskie rozwiązane zostaną na drodze ugodowéj; w polityce wewnętrznéj prezydent poleca zniesienie wszelkich podatków z wyjątkiem podatku od alkoholu, tytoniu i stemplowego.

Do zamknięcia dziennika kursa nie nadeszły.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 5 grudnia.

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.44	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —171	74 75	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —213	84 75	83 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —180	87 50	86 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —2.24	88 50	87 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 156	90 —	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły— 2.54	91 25	89 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	260 75	256 25
„ „ Czern.-Jassy..	170 25	168 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	95 25
Losy prem. węgierskie...	102 50	100 —
Losy m. Stanisławowa....	29 —	27 —
Srebro nowe austryackie..	117 50	116 —
Srebro polskie stare......	102 50	99 50
Srebro (obrączkowy rubel)	189 50	181 —
Ruble papier. rossyjskie ..	161 25	160 —
Talary pruskie	176 25	175 —
Dukat obrączkowy	5 60	5 50
20-frankówka............	9 28	9 22
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —

WIEDEŃ, 4 grudnia.

	żądają	płacą
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	59 30	59 20
„ „ w srebrze 5%	69 35	69 25
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	289 50	288 5
„ „ 1839 ⅕ „ 100	289 50	288 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	95 —	94 50
5% „ 1860 całe „ 500	102 50	102 25
5% „ 1860 ⅕ „ 100	116 —	115 50
Rząd. „ 1864.......100	141 25	140 75
Como Renten za 20.....	25 —	24 50
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 50
Węgier. poż. premiow. 100	101 —	100 50
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	68 60	68 40
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	92 —	190 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	97 50	97 —
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk	29 —	28 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 5
Salm ..... „ 40 „ mk.	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	73 50	73 —
„ galicyjskie	75 25	74 75
„ siedmiogrodzkie	76 50	75 —
„ węgierskie	80 —	79 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	110 —	109 80
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	291 —	290 75
Anglo-hungaria „ 80 „	100 25	99 75
Boden Credit austr. 80 „	265 —	262 —
„ „ węg. 80 „	139 50	139 —
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	58 —
Credit Anstalt „ 160 „	323 50	323 20
Depositenbank „ 80 „	85 50	85 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1000 —	995 —
„ bank czeski 100 „	— —	150 —
Franco austr.... 80 „	130 50	130 25
„ węgierskie 80 „	98 50	98 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	216 —	215 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	123 —
Nationalbank..........	814 —	812 —
Unionbank .. za 200 „	285 —	284 50
Vereinsbk austr. 80 „	108 50	108 —
Verkehrsbank .. 200 „	192 25	191 75
Wechslerbk wied. 80 „	200 —	199 50
Wechslstub Gesel. 80 „	104 —	103 —
Wien. Bnk Verein 80 „	249 —	248 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	186 25	185 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	145 50	144 5
„ Westbahn 200 „	261 —	260 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	67 —	166 —
Elisabeth .... 200 mk.	245 75	245 25
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 25	211 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2150 —	2145
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	213 25	212 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 50	260 25
Kaschau Oderberg 200 wa.	89 25	189 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	169 75	169 25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	134 50	134 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	81 —	80 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	222 25	221 75
„ lit. B. „ 200 „	188 —	187 50
Praga-Dux „ 150 „	113 75	113 25
Rudolfbahn „ 200 „	165 —	164 50
„ na 162 „ 80 wa.	— —	— —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	177 75	177 25
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	398 50	397 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	205 50	205 30
Süd-nord Verbind. 200 mk.	181 50	180 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	256 50	256 —
Tramway wied. .. 200 „	236 50	236 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	161 25	160 75
„ Nordostbh. wa. 200 „	162 50	162 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	126 75	126 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 8	106 75	106 5
„ Wied. ... 80	131 75	131 25
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 —	31 —
Hotel Wied......... 200	238 —	236 —
Inneberg hut 100	44 —	143 —
Masz. cegiel. wied... 200	60 —	58 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	91 —	90 50
Schlöglmühle Pap... 80	98 —	96 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 75	104 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 75	86 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś.... 6%	91 —	90 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 20	89 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 25	94 75
„ „ 50 „ 5½	92 25	91 75
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	89 25	88 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 30	93 10
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	101 75
„ Westbahn 5% „	— —	93 50
Elisabeth .... 5% „	95 50	95 —
„ 1869 — 70 5% „	102 60	102 40
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 —	89 50
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 25	105 —
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 15
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	104 50	104 —
„ II. em. „ 5% „	100 50	100 —
„ 1871. III. „ 5% „	98 25	98 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 50	92 30
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 25	79 —
„ II. 1867 „ 5% „	90 50	89 50
„ III. 1868 „ 5% „	84 75	84 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	87 —	86 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 35	100 1
Rudolfbahn „ 5% „	91 —	90 50
Siebenbür. I. „ 5% „	91 —	90 5
Staatsbahn 500 fr. szt	134 50	134 25
Südbahn (Lombardy) „	112 —	111 75
„ złr. 200 5% sr.	93 30	93 10
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 25	97 —
Theissbahn.. „ ... 5% „	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 70	88 40
„ Nrdost 300 5% „	87 35	87 15
„ Ostbhn 300 5% a	87 70	87 30
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	99 50	99 30
Hamburg „ 2½ „	87 25	87 20
Londyn „ 2 „	117 95	117 80
Paryż „ 5 „	45 45	45 35
Monety:		
Dukat ważny.........	5 58	5 57
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz.....	9 34	9 33
Srebro...............	117 75	117 50
Talar pruski	176 —	175 75

LWÓW, 2 grudnia.

	żądają	płacą
Akc. banku hip. gal. 100	126 50	124 50
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic....5%	83 75	83 20
„ „ „ ...4%	74 50	74 —
„ . banku hip. 6%	89 10	88 70
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 10	75 50
Półimperjał ros.	9 58	9 42
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 84
„ · papier.	1 61	1 60

WARSZAWA, 1 grud.

	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 30	7 28
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 95	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 70	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	91 50
„ „ warsz.-bydg.	67 67	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	88 90	88 57
„ „ „ 2.. 4%	87 73	87 23
kupon ubiegły	1 76	— —
„ „ nowe.... 5%	88 45	88 10
kupon ubiegły	2 21	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 33	74 —
kupon ubiegły	2 —	— —

BERLIN d. 4 grudnia.

	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	43½

L. $\frac{3094}{3100}$

OBWIESZCZENIE.

Zwierzchność wol. król. handlowego miasta Jarosławia na podstawie uchwały Rady gminnéj z dnia 29 b. m. podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacji tegoż miasta t. j. prawa wyłącznego wyrobu, przywozu, i wyszynku piwa, wódki i miodu na lat 3 od 1 stycznia 1872 do ostatniego grudnia 1874 licytacja publiczna na dniu 11 grudnia 1871 w zwyczajnych urzędowych godzinach przeprowadzoną zostanie, do któréj to licytacji wszystkich chęć mających przedsiębiorców zaprasza się z tém nadmienieniem:

a. Że cenę wywołania stanowić będzie czynsz roczny gminie offertą zabezpieczony w kwocie 38.300 złr. w. a.

b. Że wadium w sumie 3.830 złr. w. a. w gotowych pieniądzach lub papierach wartościowych według kursu do rąk komissji licytacyjnéj przed rozpoczęciem licytacji złożone być musi.

c. Że tak ustne jako też i pisemne offerty w toku licytacji na dniu 11 grudnia 1871 r. od 10 godziny przedpołudniem do 2 godziny po południu przyjmowane będą, zaś po upływie tego czasu żadne ustne ani też pisemne offerty tak przez komissję licytacyjną, jako też i przez Radę gminną przyjętą nie będzie i li tylko najwyżéj ofiarującego zatwierdzi.

Z Magistratu Jarosław
dnia 30 listopada 1871.

G. A. Weiss
burmistrz.

2520(1-3)

FOLWARK

w ziemi Sadeckiéj, 140 morgów ziemi przeważnie pszenicznéj obejmujacy, z budynkami w dobrym stanie, a w pięknéj i przystępnéj okolicy, jest za wypożyczeniem 4 do 5 tysięcy złr., które na folwarku zahipotekowane być mogą, **zaraz do wydzierżawienia.**

Bliższą wiadomość udzieli na listy frankowane p. Andrzéj Bogusławski w Bochni. 2470(1-3)

WAPNO!

Zarząd pieca wapiennego w **Czernichowie**, zawiadamia niniejszém, że z uwagi na właściwy i najdogodniejszy czas przysposobienia materjałów do przyszłéj budowy, przyjmuje jeszcze zamówienia na taką dostawę

z pieca rumfordzkiego.

Filia Banku dla Handlu i Przemysłu w **Tarnowie** uproszona do przyjmowania wszelkich zamówień dla tamtejszéj okolicy. 2505(1-3)

Przez rząd poręczone wielkie

pieniężne losowanie

zawierające wygrane

prusk. talar. 100.000

w pomyślnym wypadku największa wygrana, tudzież prusk talar. **60 000, 40 000, 20.000, 16 000, 12 000, 10.000** 2 à **8000, 6000**, 4 à **4800, 4400** 5 à **4000**, 5 à **3200**, 7 à **2400**, 21 à **2000**, 3 à **1600**, 36 à **1200** 102 à **800**, 206 à **400**, 256 à **200**, 282 à **80** i 27.950 à **44, 40, 20** tal. itd.

Najbliższe ciągnienie tego wielkiego, poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędownie naznaczone i odbędzie się

20-go grudnia b. r.

Na co za przesłaniem należytości **w austr. banknotach** kosztuje
1 cały oryginalny los (nie promessy) złr. 3.50
1 połowa oryg. losu (nie promessy) „ 1.75
1 ćwierć „ „ (nie promessy) „ 1.—
które w najdalsze strony przesyłam zaraz z zachowaniem tajemnicy. Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnień odsyłam po rozstrzygnięciu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 2456(10-15)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Osobliwsze Zdarzenie.

Dla łagodnego powietrza wysłano jeszcze w téj porze:

1850 sztuk angielskich, wełnianych kaftaników (white and colored Merino and Lambswool) po złr. 1.50, 1.75, podług wielkości i jakości o 25 cent. coraz wyżéj.

1200 sztuk angielskich wełnianych spodni (white and colored Lambswool) po złr. 2 do 2.50, podług wielkości i jakości o 50 cent. coraz wyżéj.

860 sztuk flanelowych pasów (white Bootler System) po fl. 1.75.

Daléj jest zapas około **100 tuzin. wełnianych szkarpetek** tylko w najlepszych gatunkach i prawdziwych kolorach. — Przesyła się na prowincyę za pobraniem pocztowém. — Na nasze wyroby zwraca się uwagę szczególnie kupców.

J. SOMMER'S
Wäsche- und Kragen-Fabryk,
Wien, Singerstrasse, Nr. 1. 2522(1-3)

Experto crede! Ufaj doświadczeniu,

pisze, w Londynie wychodzący *Licensed Victuallers Guardian* w artykule pod tytułem: „Wskazówka dla wszystkich, którzy szukają zdrowia". Artykuł sam brzmi tak: „Wielka znakomitość wyrzekła zdanie, że największe odkrycia są zawsze najprostsze. Słowa te stosują się do sztuki lekarskiéj i mechanicznéj, a najzwyklejsze codzienne nasze pożywienie zawiera najcenniejsze pierwiastki służące tak do odzyskania jak i utrzymania zdrowia i sił naszego ciała. Prosta nazwa jednego z najskuteczniejszych środków lekarskich w dzisiejszych czasach, słodowego wyciągu piwa **Hoffa** uderza nas na pierwszy raz daleko mniéj, niż nader wyszukane słowo z umiejętnéj botaniki, albo utworzone śmiesznie z greckiego lub łacińskiego wyrazu, ale cześć i doświadczenie nakazują nam ufać raczéj prostym lekom i pokładać wiarę w tych ludzi, którzy nie starają się oszołomić szumnemi słówkami. Dla tego też zgadzamy się na nazwę słodowego wyciągu piwa zdrowia, a jeszcze bardziéj na sam lek, który dla nadzwyczajnéj skuteczności zalecają co dziwna! jednozgodnie wszyscy lekarze na stałym lądzie i zapisują wszystkim osobom w chorobach żołądkowych, płuc i szyi, wątroby i części podbrzusznych i w wszelkich przeszkodach do regularnéj działalności ciała. Słodowy wyciąg piwa **Hoffa** ma także officyalną nazwę: wybornego środka lekarskiego, a prawdy zawartéj w tych wyrazach, dowodzi stanowczo skuteczność tegoż leku.

Experto crede! Radzimy więc wszystkim pragnącym zdrowia, używać tego wyciągu, zwłaszcza, żeśmy sami się przekonali, iż nietylko lekarskie własności posiada, ale jest także i orzeźwiającym napojem, którego smak i woń są najprzyjemniejsze. Załączamy tu dwa listy znakomitych lekarzy londyńskich: „Zapisuję w wielu wypadkach słodowy wyciąg piwa, a chorzy doznają zawsze nadzwyczajnych skutków z jego użycia. Dr. med. **J. Pattison**. 10 Cavendish Road. — Ciągle zapisuję słodowy wyciąg **Hoffa** i donoszę panu, że chorzy cenią go wielce dla prędkiéj skuteczności. Dr. med. **Garth Wilkinson** 76 Wimpole Street, W. — Gdy tak zachwalają w zagranicznych krajach sławny niemiecki napój zdrowia, nie ma prawie dnia, w którymby nie przysyły listy oznajmujące o świetnych skutkach z użycia słodowego wyciągu piwa, słodowéj czekolady w kształcie proszku (dla ssących niemowląt i słabych dzieci) i słodowych cukierków na piersi **Hoffa** do głównego składu **Jana Hoffa w Wiedniu, Kärntnerring II.** Z listów tych ogłaszamy małe wyjątki:

Preszburg, 26 maja 1871 r. — Proszę mi przysłać jeszcze 12 flaszek swego wybornego słodwego piwa zdrowia. **Ivan v. Simonyi.**

Sagor, 10 maja 1871. — Ponieważ pańskie słodowe cukierki **skutkowały nadzwyczaj na piersi, chrypkę i kaszel**, proszę o nową przesyłkę tychże najpierwszą pocztą. **Antoni Dornig.**

Veszprém, 2 czerwca 1871. — Ponieważ wyborny Pański wyciąg słodowy przyczynia się wielce do mego zdrowia, proszę przysłać mi itd. **Fryderyk Raczek.**

Broos, 3 czerwca 1871. — Nie mogę omieszkać, bym nie zachwalał osobliwszych własności Pańskiéj słodowéj czekolady w kształcie proszku jako pożywienia dla ssących dziatek — i proszę etc. **Max Pogatsnik**, adwokat. 2323(1-3)

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ul. Grodzkiéj Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

A. GOLDENBERG

dostawca dla c. k. teatrów nadwornych

fabryka towarów z chińskiego srebra i kruszcu

w Wiedniu,

Główny skład: Fleischmarkt, Nr. 2 (Hotel „Oesterreichischer Hof").

MIEJSCE NAJTAŃSZEGO NABYWANIA

najrozmaitszych przedmiotów potrzebnych i zbytkowych dla gospodarstwa domowego, hotelów i publicznych zakładów z prawdziwego srebra chińskiego, w największym doborze, najlepszéj roboty i najmodniejszego kształtu

z poręczeniem dobrze posrebrzonych.

2512(1-3)

Za szczególną dobrocią i rzetelną ceną moich przedmiotów przemawia przytoczony tu dosłowny odpis pochlebnego uznania, jakie otrzymałem od **wysok. c. k. ministerstwa spraw zagranicznych.**

C. k. dyrekcya gmachów urzędow. w Wiedniu.
L. 2541/1871.

Do pana **A. Goldenberg'a**
itd. itd. itd. w miejscu.

„Wysokie c. k. ministerstwo spraw zagranicznych upoważniło pismem z dnia 24-go t. m. L. 5007/VIII. podpisaną dyrekcyę, żeby Panu wynurzyć **pochwałę** powyższego wys. ministerstwa za dostarczony dla c. k. jeneralnego konsulatu w Shangai serwis stołowy i inne przedmioty, które według zdania wszystkich tych, co je oglądali, odznaczają się robotą dobrą, a szczególnie piękną i gustowną, tudzież za **rzetelną cenę** szczególnych przedmiotów.

Podpisana dyrekcya doznaje osobliwszéj radości, iż może to Panu udzielić, a zarazem serdecznie dziękuje, żeś się Pan tak świetnie wywiązał z położonego w sobie zaufania.

Wiedeń, 30 lipca 1871.
(L. S.) **J. Weiss** m. p.

W obec tego urzędowego wyszczególnienia, zbyteczne już jest wszelkie zachwalanie mych wyrobów, ośmielam się tylko zwrócić uwagę na załączony obok krótki wyciąg z cennika, ażeby okazać, iż nader rzetelna jest cena najpotrzebniejszych przedmiotów.

Wyciąg z Cennika.

	od fl.	od ct.	do fl.	do ct.
Stołowe łyżki lub widelce ..... tuzin	12	—	18	
Noże ze śrubkami .... „	9	50	15	50
Łyżki do kawy .... „	6	—	9	—
„ „ „ Mocca .... „	6		9	—
Łyżki lub widelce deserowe... „	9	–	15	—
Noże deserowe .... „	8	50	12	5
Chochla .... sztuka	4	–	7	—
Chochelka do mleka .... „	1	60	3	75
Nóż i widelec do rozkrajania... para	5	–	8	–
„ i sałaty ...... „	4	50	1	—
Nożowniki .... tuzin	5	—	10	—
„ z saliere .... sztuka	1	75	2	—
Łyżka do tortu .... „	4	—	6	—
Szczypczyki do szparagów .... „	4	—	7	5[illegible]
Przewiązki do serwet .... „	1	—	2	
Półmiski na pieczeń i jarzynę. „	12	—	40	
Maselniczki i talerzyki na sér. „	[illegible]	—	18	—
Dzbanki na kawę 1—12 porcyj „	8	50	28	50
„ „ mleko „ „ „	7	0	2	50
Czajniki na 1—12 porcyj .... „	9	50	35	—
„ „ „ „ .... „	6	50	28	—
Cały serwis do kawy i herbaty po 4 i 5 sztuk na serwis	50	—	300	—
Tacki i talerze kredensowe czworograniaste, okrągławe, okrągłe i podłużne proste i ozdobne... sztuka	6	50	120	–
Zwierciadło toaletowe, okrągławe i rococo	16	—	75	—
Garnitury toaletowe 8 sztuk, garnitur	24	—	35	—
Cukierniczki	8	—	24	—
Szczypczyki do cukru	2	—	4	—
itd. — itd. — itd.				

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i franco.

Zaproszenie do kupowania świéżo wyszłych Insbruckich (tak zwanych) Tyrolskich Losów

które, *jak poniżéj się wyjaśnia,* **lepsze niż gotówka,** *a ktorych* **pierwsze** *i najbliższe ciągnienie odbędzie się już* **d. 3 stycznia 1872 r.**

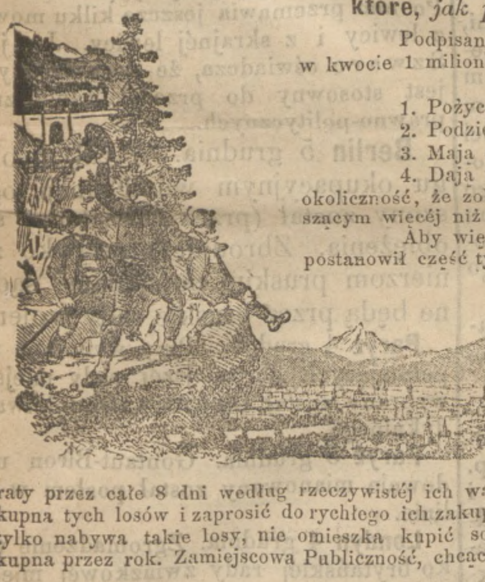

Podpisany Kantor Wymiany ośmiela się niniejszém donieść swoim szanownym P. T. interesantom, że przyjęła na siebie zrobioną przez stolicę Insbruk pożyczkę w kwocie 1 miliona złotych w. a. i dla tego uprasza, by z wszelkiemi odnośnemi zleceniami i zapytaniami raczyli udawać się do podpisanego kantoru wymiany.

Krótki spis kilku z tych korzyści, jakie nastręcza ta pożyczka.

1. Pożyczka ta wynosi sumę tylko **1 miliona** złot. i spłacona będzie **2,535.910** złot. w 40 latach,
2. Podzielona jest na losy, z których każdy wyciągnięty być musi przynajmniéj na 30 zł. w. a.
3. Mają **4 ciągnienia w roku** z głównemi wygranemi **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** itd. zł. w. i
4. Dają wszelką pewność, jaką tylko sobie można życzyć i pomyśleć, i przeto pod tym względem na równi stoją z każdym innym losem, pominąwszy nawet tę okoliczność, że zobowiązała się płacić stolica Insbruk, która daje wszelką rękojmię jeszcze dla tego, iż ręczy całym swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem wynoszącym więcéj niż **800.000** zł. według sądowego stwierdzenia z wszelkiemi przynależnemi jéj dodatkami do podatków i dochodami.

Aby więc swoim P. T. interesantom dać dowód, jakie zdanie ma sam Kantor Wymiany o wartości i pewności tych papierów, nawet jako zakładowego kapitału, postanowił część tych losów zatrzymać i oświadcza i obowiązuje się, że od dzisiejszego dnia do

1 stycznia 1872 r. kupione losy te w pojedynczych sztukach à 30 zł. w. a.

(jeżeli zapas wystarczy tak długo), w przeciągu roku, t. j. do 1-go stycznia 1873 włącznie przyjmuje w wypłatach po całkowitéj cenie zakupna, t. j. również po 30 zł., przeto nabywca takiego losu najpierw **wcale nic nie ryzykuje**, mogąc tym losem płacić wśród roku każdéj chwili po całkowitéj cenie zakupna, a potém gra **zadarmo** przez 4 ciągnienia na główne wygry **30.000, 12.000, 10.000, 10.000** zł. itd.

Losy te kupuje podpisany Kantor Wymiany, niebiorąc obowiązku odkupowania, zawsze ściśle podług codziennego kursu, a teraz po 26 zł. a. w. za sztukę. Losy te dostać można podług kursu w bardzo wielu Kantorach Wymiany tak w Wiedniu jak na prowincji. Żeby jednak losy te mógł każdy kupować, to podpisany Kantor Wymiany odłączył jeszcze pewną liczbę losów, którą sprzedaje na 30 miesięczn. rat à 1 zł. a. w., kto więc zapłacił pierwszą ratę tylko 1 Zł. i przepisaną należytość steplową, gra już sam we wszystkich ciągnieniach na główne wygry i w ogóle na wszystkie wygry. Do tego podpisany Kantor zobowiązuje się także, wszystkie takie na raty kupione tak zwane losy tyrolskie odkupować po upływie ostatniéj raty przez całe 8 dni według rzeczywistéj ich wartości i podpisany Kantor Wymiany ośmiela się zwrócić swoich P. T. interesantów uwagę na te niezwykłe, nader wielkie korzyści, wypływające z zakupna tych losów i zaprosić do rychłego ich zakupowania (by brali udział w tych korzyściach, gdyż liczba losów przeznaczona na odkupowanie może być wnet rozebrana) w tém przekonaniu, że kto tylko nabywa takie losy, nie omieszka kupić sobie jeden lub kilka tych losów, zwłaszcza że się nic nie ryzykuje a gra za darmo na cztery losowania i temi losami wypłaca po całkowitéj cenie zakupna przez rok. Zamiejscowa Publiczność, chcąca z tego korzystać, raczy łaskawie przesyłać franco do podpisanego Kantoru Wymiany przypadającą kwotę wraz z 30 centami na 4 listy ciągnień w r. 1872.

Wechselstube der k. k. priv. **Wiener Handelsbank** vormals **Joh. C. Sothen** in **Wien**, Graben, Nr. 13.

KELLER & ALT w WIEDNIU.

SUKNIE MĘZKIE

PO CENACH STAŁYCH.

Ponieważ nie każdy ma łatwą sposobność sprawiać sobie sam suknie w Wiedniu, a zamiejscowa publiczność spuszczać się musi na rzetelność firmy, przeto oznajmiamy uprzejmie, że od 1. października 1871 r. r. sprzedajemy i rozsyłamy swoje wyroby po

cenach stałych — cenach stałych.

Na każdéj sukni jest naznaczona cena, a do każdéj **przesyłki** dodaje się pismo poręczające, że się napowrót przyjmuje bez wszelkich roszczeń suknie, które z jakiegokolwiek względu nie będą odpowiednie.

Dobór na jesień i zimę:

Elegancki **PALETOT** dobry i trwały **złr. 12,** daleko lepszy **złr. 18.**	Zupełny **UBIOR JESIENNY** surdut, spodnie i kamizelka **złr. 18**, nader dobry **złr. 26.**	Dobrze watowany **Surdut Zimowy** podszyty satyną **złr. 18,** z bardzo dobréj materyi **złr. 30.**	Siedmiogrodzkie **FUTRO PODROŻNE** z obszéwką szopową **złr. 40,** z samych szopów **złr. 70.**
Styryjskie **wigoniowe surduty** z zarękawkami **złr. 14,** z materyi dubeltowéj **złr. 12.**	Z kapturem **Podróżna Gunia** dobrze watowane **złr. 14,** z najlepszemi przyborami **złr. 18.**	Modne **Zimowe Spodnie** trwałe **złr. 8,** najlepsze **złr. 14.**	Dobre **Futro miastowe** piżmowe **złr. 45,** z obszewką bobrową **złr. 65.**

potém wszelkie **możliwe suknie męzkie, futra do chodzenia i podróży, worki na nogi, buty futrzane i zarękawki podróżne** w gatunkach najtańszych aż do najdroższych.

Wszystko po stałych cenach.

Za dobry towar i rzetelną sprzedaż ręczymy długoletnią wziętością naszéj firmy. — Polęcamy się z prawdziwém i głębokiem poważaniem

W Gracu
Herrengasse Nr. 28, gegenüber der Stadt-Pfarrkirche.

2353(13-40)

KELLER & ALT,

krawiec, posiadacz medalu rządowego itd. i właściciel magazynu sukien, Wien, Wiedener Hauptstrasse, Nr. II gegenüber dem Freihause.

Cenniki i wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie **franco. — Wielki skład wszystkich gatunków sukień dla chłopców od lat 6 do 15.**

Wien, Wiedener Hauptstrasse, II.

Keller & Alt w Wiedniu.

Wien, Wieden. Hauptstrasse II.

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1-go grudnia r. b. aż do dalszego rozporządzenia **zaprowadza się nowa szczegółowa taryfa dla przewozu zboża,** jako też innych tego rodzaju artykułów, daléj dla słodu, zarodków słodu, otrębów i mąki przy dostawie przynajmniéj 100 centnarów cłowych do jednego listu frachtowego, również i dla próżnych napowrót przesyłanych worów w jakiéjkolwiekbądź ilości **z naszycch do północno-niemiecko-galicyjskiego związku przyjętych stacyj, do stacyj kolei północnéj cesarza Ferdynanda,** jako to: **do Prerau, (Przyrowa), Ołomuńca, Wiednia i do stacyj za temi położonych.**

Bliższych szczegółów można powziąć z taryfy, która na żądanie w naszych związkowych stacyach wydaną zostanie.

Lwów w listopadzie 1871.

Dyrekcya Ruchu.

2508(1-3)

Losy seryjne muszą wygrać.

By się zastósować do życzeń wielu osób, sprzedajemy

częściowe assygnaty

na dwudzieste części

Brunszwickich wyciągniętych losów seryjnych

Kto złoży naraz tylko **8** złr. a, w., jest współwłaścicielem takiego losu, który 31 grudnia gra na trafne

100.000 talarów w srebrze

i **bezwarunkowo** musi wygrać.

LOSY na RATY

z 1864 r. à 100 złr. losy w roku 5 ciągnień. Główna wygrana 250.000 złr. (24 miesięczne raty à 7 złr.
z 1869 r. à 50 złr. losy „ (21 miesięczne raty à 4 złr.
3% c. tureckie 400 frankowe losy (rocznie 6 ciągnień i frank. 12 procentu w złocie.
Główne trafne franków 600.000, 300.000 itd. 21 miesięczne raty à złr. 4.
Losy miasta Innsbrucku (rocznie 4 ciągnienia, główne wygrane 30.000 złr., 20.000 złr. i t. d.
15-miesięczne raty à 2 złr.

Oprócz tych losów sprzedaje się najtaniéj na wypłaty ratami na żądanie także wszelkie inne losy pojedynczo i w **towarzystwach losowych** dla 20 uczestników.

Procenta od losów otrzymuje nabywca.

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur",
Wien, Wollzeile, 13.

2461(3-12)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.